

SAMORZĄD

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU TERYTORJALNEGO.

PRENUMERATA KWARTALNA

10 ZŁOTYCH POLSKICH.

NUMER POJEDYNCZY 1 ZŁOTY.

KONTO CZEKOWE POCZT. KASY OSZCZ. № 1520.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA

WARSZAWA, PLAC NAPOLEONA 7

TELEFONY: 131-92 i 225-50.

Redakcja rękopisów niezwraca.

Ceny ogłoszeń: Całe wolne miejsce na pierwszej stronie okładki 300 zł.; $\frac{1}{2}$ — 150 zł. Cała strona poza tekstem 200 zł., $\frac{1}{2}$ — 100 zł., $\frac{1}{4}$ — 50 zł. W tekście o 50% drożej. Ogłoszenia związków samorz., dostarczone bezpośrednio do administracji, o 25% taniej. Ogłoszenia, nadesłane bez podania wymiaru, drukuje się na $\frac{1}{4}$ strony.

Kierownik Redakcji Aleksander Bogusławski.

Komitet Redakcyjny: *Józef Bek, Stefan Boguszewski, Dr. Władysław Dalbor, Wacław Gajewski, Władysław Korsak, Joachim Wołoszynowski.*

ROK XI.

WARSZAWA, 21 LIPCA 1929 R.

Nr. 29

TREŚĆ NUMERU 29: Świadczenia w naturze i opłaty w gotówce na rzecz dróg gminnych — *Wacław Gajewski*. Sprawozdanie z posiedzenia Rady Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych. Przegląd orzecznictwa. Dookoła spraw samorządowych. Oceny i sprawozdania. Z życia samorządu. Gmina wiejska i miejska: a) Wymiar komunalnego podatku od gruntów państwowych — *H.* b) Z gmin. Wiadomości gospodarcze. Poradnik. Ogłoszenia.

Świadczenia w naturze i opłaty w gotówce na rzecz dróg gminnych

Na 200.000 klm. dróg gruntowych 170.000 klm. spada na barki samorządu gminnego. Już sam ogrom liczby — dodajmy, że w Polsce mamy wszystkiego 40.000 klm. dróg bitych, wykazuje dowodnie, jakie jest ich znaczenie, jak wielka ilość przewozu po nich się dokonywa, i jak od ich stanu zupełnie pierwotnego czy choć prymitywnie poprawionego, zależy koszt przewozu każdego centnara żyta, czy kartofli.

Gdy zgodnie z ustawą drogową Państwo włożyło na gminy tak wielki ciężar, należy wyjaśnić, czy dało jednocześnie tym gminom dostateczne środki finansowe, któreby umożliwiły należytą konserwację dróg gruntowych i ich stałe ulepszanie.

Według mego zdania ustawa drogowa dała w zasadzie gminom możliwości finansowe.

Przedewszystkiem obdarzyła gminy wielkim specjalnym przywilejem pociągania ludności do świadczeń w robociznie oraz do zamieniania ich na opłaty w gotówce (art. 29, 30 i 31 Ustawy drogowej).

Jeżeli przyjęlibyśmy, że gminy zażądają po 3 dni pracy od każdego mężczyzny oraz 2 dni pracy konia, to przy 5.000.000 ludzi zdatnych do pracy i 2.000.000 koni, licząc wartość pracy człowieka dziennie 3 złote, a konia 10 złotych otrzymalibyśmy wartość szarwarku równą 70.000.000 zł.

Dlaczego tylko gminy otrzymały ten przywilej?

Sądzę, że dla ogromu swej pracy.

Utrzymać w należytych stanie 170.000 klm. dróg gruntowych, a część ich przebudować i pokryć ulepszoną trwałą nawierzchnią, to zadanie tak wielkie, że ustawodawca poza wszelkiego rodzaju normalnymi upraw-

nieniami finansowymi, dał jeszcze gminom to dodatkowo wyjątkowe uprawnienie.

Ustawodawca podkreśla to wyraźnie, stanowiąc w art. 29 „że dla budowy i utrzymania dróg gminnych mogą Rady gminne względnie miejskie, oprócz opłat w gotówce”, uchylać obowiązkowe dla mieszkańców gmin świadczenia drogowe w robociznie pieszej i środkach przewozowych.

Ustawodawca, nadając gminom to prawo, nie precyzował je dokładnie, zgodnie zresztą z charakterem całej ustawy drogowej z dn. 10 grudnia 1920 r., którą należy uważać za ustawę ramową, pozostawiającą wiele szczegółów nawet zasadniczych do wyjaśnienia w drodze rozporządzeń wykonawczych.

Może nawet ta okoliczność postanowień, a nawet te liczne nieścisłości, które spotykamy w każdym artykule ustawy mają swoje dobre strony, przedewszystkiem, nadając wielką elastyczność jej przepisom, co umożliwia Ministerstwu Robót Publicznych regulowanie wielu zagadnień w myśl potrzeb i wymagań życia.

Ministerstwo Robót Publicznych nie postarało się dotychczas ściślej określić tego, co dość luźno ustawa powiedziała o świadczeniach w naturze, a są tam rzeczy budzące poważne wątpliwości.

Z tytułu sprawowania ogólnego nadzoru nad samorządem Min. Spr. Wewn. okólnikowo wydało kilka swoich wyjaśnień, co do niektórych spraw poruszanych przez art. 29, 30 i 31. Nie mają one jednak autorytywnego charakteru, gdyż wykonanie ustawy powierzono Min. Robót Publicznych i Ministerstwo R. P. w porozumieniu z innymi zainteresowanymi Ministerstwami

ma jedynie prawo wydać obowiązujące rozporządzenie, ogłaszając je w dzienniku Ustaw.

Sądzić można, że sprawa świadczeń w naturze na rzecz dróg gminnych tak się już wyjaśniła i dojrzała, znaczenie dróg gruntowych jest tak już przez wszystkich doceniane, a wydanie rozporządzenia wykonawczego do art. 29, 30 i 31 tak może rozszerzyć i uporządkować gospodarkę gminną w tej najpoważniejszej dziedzinie, że Ministerstwo Robót Publicznych wkrótce, stosując się do doświadczenia nabytego i do potrzeb gmin, przepisy wykonawcze opracuje i wyda.

Dwa zagadnienia najważniejsze są do wyjaśnienia:

Ustawa mówi, że do świadczeń drogowych może gmina powoływać mieszkańców gmin w stosunku do opłacanych przez nich podatków bezpośrednich.

Co należy rozumieć pod nazwą „mieszkaniec gminy”?

Jakie są to bezpośrednie podatki — państwowe czy samorządowe — w jakim między sobą winny być stosunku?

Odnosnie pierwszego zagadnienia powstają wątpliwości, co jest ważniejsze, czy fakt zamieszkania w gminie, czy fakt płacenia podatku np. od gruntu, domu czy handlu pomimo, że właściciel nie mieszka w gminie.

Wszystkie argumenty życiowe przemawiają za drugą interpretacją. Przecież niezależnie od faktu zamieszkania droga jest potrzebna właścicielowi gruntu czy domu, mającego siedzibę swą w innej gminie, ale gospodarującemu na terenie drugiej.

W praktyce dotychczas gminy i ich władze nadzorcze — Wydziały Powiatowe — pomijają tę sprawę i do świadczeń w naturze powołują wszystkich, którzy płacą podatki.

Sprawy tej żadne Ministerstwo nawet okólnikowo nie wyjaśniło.

Daleko poważniejszą sprawą jest, co ustawodawca rozumiał pod nazwą „podatków bezpośrednich”, oraz czy z brzmienia art. 30, „że do świadczeń należy pociągać, w stosunku do wysokości opłacanych przez nich podatków bezpośrednich” należy wnioskować, że stosunek ten winien być jednolity dla wszystkich podatków bezpośrednich pomimo zupełnie odrębnej ich konstrukcji i zupełnie różnego ich podstawowego obciążenia?

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych okólnikiem z dnia 24. XI. 27 r. Nr. 8393 S. M. wyjaśniło, że pod podatkami bezpośrednimi

- 1) należy rozumieć podatki: gruntowy, przemysłowy i od nieruchomości,
- 2) że świadczenia należy wyznaczać:
 - a) od gruntów prywatnych w stosunku do całkowitego podatku gruntowego, płaconego na rzecz Państwa z progresją i regresją,
 - b) od przemysłu, biorąc tylko za podstawę wysokość świadectw przemysłowych — bez obrotowego,
 - c) od nieruchomości w stosunku do całkowitego podatku,
 - b) od gruntów i budynków państwowych w stosunku do podatków płaconych na rzecz gmin i pow. zw. samorządowych. (t. j. o 50% sumy na inne grunta).

W praktyce większość gmin stosuje się do tego zalecenia z jedną praktyczną poprawką — przy podatku gruntowym nie uwzględniając progresji i regresji.

Czynią to gminy nie z żadnych założeń zasadniczych, lecz ze względów najzupełniej utylitarnych, ażeby sobie dla drobiazgów nie przyczyniać dodatkowej pracy.

Urzędy gminne bowiem dla wymiaru podatku wyrównawczego i składki na koszt leczenia posługują się jako podstawą temięz samymi podatkami tylko bez progresji i regresji, musiałyby więc jedynie dla rozkładu świadczeń naturalnych przerabiać w stosunku do wszystkich posiadaczy gruntów i to dla każdego oddzielnie podstawę wymiarową.

Sądzić należy, że Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, doceniając należycie sprawę uproszczenia wymiaru podatków, co zmniejsza pracę urzędów, jak sprawę jednolitości podstaw wymiarowych, co ułatwia podatnikowi orjentowanie się w słuszności wymierzonego mu podatku, akceptuje milcząco tę słuszną ze wszech miar praktykę urzędów gminnych, a przyszłe rozporządzenie M. R. Publicznych sprawę w tym kierunku definitywnie rozstrzygnie.

Wątpliwości, które budzi okólnik M. S. Wewn. idą dalej.

Ustawodawca, wskazując ogólnikowo na podatki bezpośrednie jako na podstawę, rozumiał, że będzie to najślusniejsza, bo najrównomierniejsza podstawa w przypuszczeniu, że wszystkie źródła będą równomiernie na rzecz Państwa świadczyły.

Otóż wiemy, że tej równomierności w obciążeniu bezpośrednim podatki państwowe nie osiągnęły. Dla tego też, konstruując dodatki samorządowe lub inne specjalnie celowe podatki, czy opłaty i opierając je na zasadniczych podatkach państwowych, musimy je przykrawać, kierując się zasadą równomierności, jako busolą. Tej zasadzie równomierności przeczą wskazania okólnika odnośnie potraktowania gruntów prywatnych i państwowych.

Dlaczego grunta, będące własnością osób prywatnych mają być pociągane do świadczeń drogowych w stosunku prawie dwukrotnie większym niż grunta państwowe. Przecież ustawodawca nie chciał wprowadzić żadnych przywilejów. Zasada więc słuszności nakazuje wziąć za podstawę dla wymiaru świadczeń od gruntów prywatnych i państwowych albo podatek płacony przez nie na rzecz związków samorządowych, albo też, przyjmując podatek zasadniczy państwowy (bez regresji i progresji) wyprowadzić i dla gruntów państwowych idealny podatek zasadniczy. Nie jest to żadną trudnością, gdyż dla wymiaru podatku gruntowego komunalnego tę idealną podstawę musimy obliczyć.

Przechodząc do zagadnień coraz ważniejszych, należy podkreślić, że jeszcze większy brak równomierności zachodzi pomiędzy obciążeniem gruntu, nieruchomości, przemysłu i handlu.

Podatek państwowy od nieruchomości jest duży, wynosi 7% brutto.

Podatek państwowy od gruntów jest dwu-trzykrotnie mniejszy.

Podatek państwowy od przemysłu w formie paten-



Przyśpiesza dostawy, otwiera nowe rynki i powiększa zyski

W walce z konkurencją ciężarówka Chevrolet odgrywa olbrzymią rolę. Nie istnieją dla niej, ani odległości, ani przeszkody w postaci uciążliwych dróg. Oszczędna w zużyciu smarów i benzyny, dociera z łatwością do najdalszych zakątków Polski. Obniża do minimum koszt transportu.

Potężny, sześciocylindrowy silnik, cztery biegi wprzód, hamulce na cztery koła, wszelkie najbardziej współczesne ulepszenia, oraz silna konstrukcja ramy gwarantują trwałość i niezawodny, szybki transport.

Ciężarówka Chevrolet, nadająca się idealnie do polskich warunków, jest do nabycia po niskiej cenie na ułatwionych warunkach płatności, o których poinformuje najbliższe zastępstwo Chevrolet'a. Na żądanie zademonstruje ono modele ciężarowe lub półciężarowe tego pierwszorzędowego samochodu. Wyrób General Motors.

Upoważnione Zastępstwa na całym terytorjum Polski i w Wolnem Mieście Gdańsku.

Ciężarówka CHEVROLET

GENERAL MOTORS w POLSCE, WARSZAWA

WALEC PAROWY DROGOWY

o wadze użytecznej około 12 ton dostarczy z powodu zmiany dyspozycji wprost ze składu

Firma

ZJEDNOCZONE FABRYKI MASZYN, KOTŁÓW I WAGONÓW

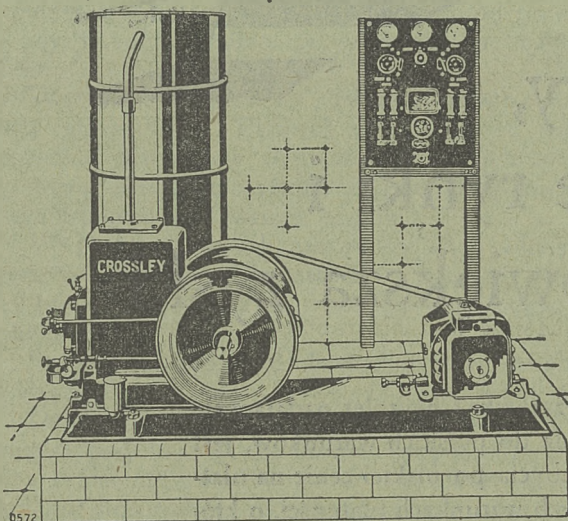
L. ZIELENIEWSKI i FITZNER-GAMPER S. A.

KRAKÓW, UL. GRZEGÓRZECKA № 69, LUB WARSZAWA, AL. UJAZDOWSKA № 36.

CROSSLEY BROTHERS Ltd.

Opanshaw-Manchester Anglja.

NAJSTARSZA I NAJWIĘKSZA FABRYKA W ANGLJI



SILNIKI na wszelkiego rodzaju paliwo mocy od 2 do 5000 KM.

Wysokiej sprawności, oszczędne w ruchu. Dogodne warunki.

Oferty na każde żądanie przez Przedstaw. na Polskę

JÓZEF BREITKOPF. Spadkobiercy

Warszawa, Al. Jerozolimska 16 tel. 1-56.

WYDZIAŁ POWIATOWY POWIATU KARTUSKIEGO

poszukuje natychmiast do Szpitala

Powiatowego

Lekarza Szpitalnego chirurga-ginekologa

Warunki do umówienia.

Reflektanci zechcą oferty z życiorysem i uwierzytelnionymi odpisami świadectw nadesłać pod adresem Wydziału Powiatowego w Kartuzach, podając, równocześnie warunki.

Starosta Powiatowy

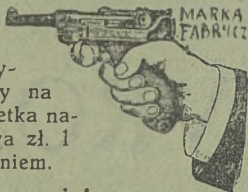
jako

Przewodniczący Wydziału Powiatowego

(—) *Bieńkiewicz.*

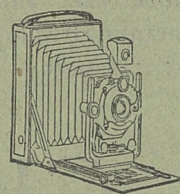
REWOLWER 6-cio strzałowy, straszak Nr. 10 zagranicznej roboty naboje me-

talowe 6m/m. Huk ogromny. Jedyna obrona od złodziei, mieszkań, letnisk, wozów na szosie, rowerów, samochodów. Wysyłać i posiadać można bez karty na broń. Cena z przesyłką zł. 20.— setka naboji zł. 4.— futerał zł. 3.50, oliwa zł. 1
Wysyłka pocztą za pobraniem.



Dla myśliwych wielka premia!

Każdemu kupującemu dubeltówkę wydajemy bezpłatnie kartę na prawo polowania na obszernych terenach myśliwskich przez cały rok. Spis terenów wysyłamy z cennikiem broni po otrzymaniu 25 groszy. Wielki wybór pistoletów Savage, Colt, Webley, Mauser, Browning etc. SKŁADNICA BRONI amunicji i przyborów sportow. T. FALKOWSKI. Warszawa, ul. Widok Nr. 22/855.



ERNEST NEUMANN, Sp.
Warszawa, Tel. 54-96 Mazowiecka 6

KĄDZY MOŻE FOTOGRAFWAĆ!

Aparaty od Zł. 31.

Cenniki i objaśnienia na żądanie.

Wywoływanie i kopiowanie klisz.

Solidność i fachowość, które stworzyły dobre imię naszej firmy, egzystującej już od ćwierć wieku, dają rękojmię dobrego kupna.

Czytelnicy!

Przy zakupach i zamówieniach
powołujcie się na ogłoszenia,
umieszczone w „Samorządzie”.

tu bez obrotowego, jest najzupełniej drugorzędnym, bardzo mało wewnętrznie zróżniczkowanym, a więc nierównomiernie obciążający różne zakłady przemysłowe i handlowe.

Traktowanie wszystkich tych podatków jako jednolitą podstawę jest wyraźną niesprawiedliwością.

Uwzględnia ten moment wzorowy statut opłat drogowych, opracowany przez Min. Spr. Wewn., Min. Skarbu i M. R. Publicznych obniżając podstawę wymiarową dla nieruchomości do 50% podatku państwowego od nieruchomości. Można dyskutować czy i ta redukcja jest wystarczająca, w każdym razie na niej należałoby się w praktyce zatrzymać. Chociaż podatek od przemysłu (patenty) budzi duże wątpliwości z powodów wprost przeciwnych, gdyż jest za mały, to jednak wobec jego wewnętrznej niedoskonałości, której dorywczyimi poprawkami udoskonalić nie można, oraz wobec możliwości w wypadkach wybitnie rażących do pociągnięcia zakładów przemysłowych i handlowych do specjalnych dopłat, postulatu podniesienia podstawy opodatkowania. Ze 100 na np. 200% wysuwać nie należy.

Możliwie więc słuszna proporcja pomiędzy temi źródłami byłaby: 100% gruntowego, 50% od nieruchomości, 100% od patentów przemysłowych i handlowych.

Na tem się jeszcze kwestja podatków bezpośrednich nie wyczerpuje. Przecież istnieją jeszcze inne podatki bezpośrednie, a przede wszystkim najważniejszy najbardziej typowy — podatek dochodowy, a w miastach — podatek od lokali.

Czy słusznem jest stanowisko M. Spr. Wewn., które nad tymi podatkami, jako podstawami dla wymiaru świadczeń w robociznie przeszło do porządku dziennego, pomimo wyraźnego zdawałoby się brzmienia art. 29?

Formalnie M. Spr. Wewn. jest bezwzględnie w niezgodzie z ustawą drogową. Rzeczowo wiele momentów usprawiedliwia to stanowisko. Należy przyznać, że struktura podatku dochodowego jest zupełnie odmienna. Płaci go dana osoba w miejscu zamieszkania, niezależnie od źródeł swego dochodu, które mogą leżeć w zupełnie innej gminie. Progresa tego rodzaju podatku jest bardzo wielka wynosi 1250%, gdyż od 2% dochodzi do 25%. Podatek ten w wielu wypadkach płacony jest przez posiadaczy, którzy uiścili już podatki przychodowe od gruntu, nieruchomości czy przemysłu — dotknąłby więc pośrednio po raz wtóry te same obiekty?

Wszystkie te zastrzeżenia nie obalają jednak zarzutu dowolności, jak pominięcie zupełnie tego podatku przy wymiarze świadczeń drogowych oraz niesłusznego uprzywilejowania tych, którzy nie posiadając realności korzystają z dróg.

Zasada dawnych czasów, że drogami interesuje się i z nich przeważnie korzysta tylko właściciel gruntu, domu czy przemysłu w obecnych czasach utrzymana być nie może. Musimy przyjąć zasadę wprost przeciwną — drogi służą dla wszystkich i wszyscy winni na nie łożyć. A już bezwarunkowo wszyscy ci, którzy jako zamożniejsi, z drogi więcej mogą korzystać, a są nimi płacący podatek dochodowy.

Ażeby uniknąć podwójnego na ten sam cel i z tego

samego obiektu opodatkowania, należy przeprowadzić przepis, że do świadczeń drogowych są pociągani wszyscy płacący podatek dochodowy w/g ostatniego roku wymiarowego w stosunku do 1—2% dochodu, z tem, że o ile te same osoby podlegają świadczeniom z tytułu podatku gruntowego, od nieruchomości lub przemysłowego, to należy kwotę podatku dochodowego zmniejszyć o kwotę tych podatków. Gdyby podatek dochodowy był mniejszy od sum tych 3 podatków, to osoba dana, świadczenia drogowe ma wymierzone od tych 3 podatków.

Wprowadzenie przepisów, że świadczenia drogowe od osób opłacających podatek dochodowy są wymierzone w stosunku 1%—2% ich dochodu wyprowadzamy stąd, że realne obciążenie netto gruntów i nieruchomości na rzecz dróg będzie się wahać w tych granicach. W ten sposób na rzecz dróg pociągnęlibyśmy wszystkich tych, którzy, nie mając realności, obecnie unikają świadczeń drogowych, jak rentjerów, wolne zawody, urzędników, rzemieślników, lepiej płatnych robotników. Wreszcie w miastach dla upowszechnienia świadczeń drogowych winno się pociągnąć wszystkich płacących podatek od lokali, jeżeli nie są oni płatnikami podatków wyżej wymienionych.

Do świadczeń drogowych płatnicy podatku od lokali mogliby być pociągani w skali 50% tego podatku, co również teoretycznie odpowiadałoby 0.5—1% dochodu.

Przez upowszechnienie się świadczących na drogi na płatników podatku dochodowego i od lokali — zmniejszyłoby się obciążenie właścicieli gruntów, domów i zakładów przemysłowych, ewentualnie zwiększyłaby się ogólna kwota pieniędzy, przeznaczona na drogi.

Sądzę, że nikt nie zaprzeczy tej dążności, jaką tu przeprowadzam, ażeby podstawa dla świadczeń drogowych, jak również i dla opłat drogowych była zasada powszechności i równości.

Zasadę tę można zrealizować przez przyjęcie za podstawę opodatkowania 1%—2% czystego dochodu płaconych przez wszystkich pod różnemi formami, z zastrzeżeniem uniknięcia podwójnego opodatkowania, mianowicie płatnicy podatków od gruntu, przemysłu i handlu byłiby wzięci jako główny trzon, uzupełniany płatnikami podatku dochodowego i od lokali.

Tak skonstruowana podstawa mieści się w art. 29 ustawy drogowej.

Nasuwa się tutaj jeszcze jeden postulat, który przekracza już treść art. 29, ale stanowiłby całkowite zrealizowanie zasady powszechności świadczeń na rzecz dróg.

Wobec tego, że specjalnie na wsi znajdziemy jeszcze pewną liczbę osób, którzy nie są płatnikami żadnego z wyżej wymienionych podatków (wzrobnicy, chałupnicy) należałoby ich pociągnąć do świadczeń na rzecz dróg w stosunku do ilości dni pracy. Trzeba by wtedy art. 29 uzupełnić przepisem, że poza płatnikami podatków bezpośrednich, jedna osoba z każdej rodziny nie płacącej żadnych podatków jest obowiązana do odrobienia 3 dni na rok na drogach.

Wobec dotychczasowego stanowiska Min. Spr. Wewn., że gminy nie mogą zgodnie z art. 19 ustawy drogowej pobierać opłat drogowych — jedynym źród-

dłem umożliwiającym pracę na drogach gminnych były świadczenia w robociznie i zamiana ich częściowa lub całkowita w myśl art. 31. na opłaty w gotówce.

Budżet drogowy, zawsze i wszędzie poza wydatkami na robociznę niefachową i na zwózkę, zawiera pozycję na kupno narzędzi, materiałów na mosty, przepusty, na kamień, na robociznę fachową.

Te ostatnie — gminy pokrywają w ten sposób, że pewna ilość osób nie odrabia swej powinności w naturze, ale płaci według ustalonej przez Radę gminną relacji — gotówką. A że ilość dniówek potrzebnych na roboty drogowe wyznacza się z zapasem, tembardziej, że praca szarwarkowa wydajności 100% nie daje, więc w tych gminach, w których przezornie ilość dniówek z dostateczną ostrożnością uchwalono, gmina ma i dość robocizny w naturze i dostateczną ilość gotówki na materiały, powstałej z zamiany nieodrobionej robocizny.

Niektóre gminy opracowują budżet drogowy, całą robotę wylęczają w złotych, dodają do tego kwotę potrzebną na zakup materiałów, narzędzi i robociznę fachową i całą tę sumę dzieląc przez wartość dniówki otrzymują ilość dniówek pracy pieszej i ciągłej. Najwyższy Trybunał Administracyjny uznał takie postępowanie za niesłusznie rozszerzające pojęcie obowiązkowych dla mieszkańców gmin świadczeń w robociznie pieszej i ciągłej, które Rady gminne wedle art. 29 ustawy drogowej mogą uchylać oprócz opłat w gotówce.

Najwyższy Trybunał Administracyjny uznał, że z treści tego przepisu wynika bezsprzecznie, iż świadczenia w naturze nie mogą być, zamieniane na opłaty w tym celu, aby niemi pokryć w całości kosztu budowy względnie utrzymania dróg gminnych, lecz można je zastąpić opłatą jedynie w wysokości, pokrywającej kosztu najmu robotników pieszych lub środków przywozowych, potrzebnych do wykonywania danych robót.

Widzimy z tego, że interpretacja Najwyższego Trybunału Administracyjnego umożliwia gminom pokrycie wydatków na całą robociznę, a więc i fachową, natomiast żąda, by część budżetu dotycząca kupna materiałów miała inne pokrycie, niż świadczenia w naturze zamienione na opłaty. Sądzić należy, że Najwyższemu Trybunałowi Administracyjnemu idzie nie o zużycie gotówki powstałej z zamiany świadczeń w naturze na opłaty, lecz o budżetowanie, że zatem uproszczony sposób uchwalenia przez Rady gminne ilości potrzebnych dniówek robocizny pieszej i ciągłej ryczałtem w zależności od ilości osób zdatnych do pracy i ilości koni nie dałby podstaw formalnych N. T. A. do uchylania takiej decyzji Rady gminnej, choćby w następstwie część tych dniówek, opłacanych gotówką była zużyta nie na robociznę.

Niezależnie więc od tego, czy powyższe orzeczenie N. T. A. może wpłynąć w praktyce na utrudnienie gminom możliwości zrealizowania ich koniecznych programów drogowych, należy stwierdzić, że N. T. A. podkreślił w swej motywacji, że inne wydatki (kupno materiałów, narzędzi, praca techników i specjalistów) winny znaleźć pokrycie na innej drodze, a mianowicie w drodze pobierania opłat w gotówce (art. 29).

Ścisłe więc zastosowanie się do orzeczenia Najwyższego Trybunału Administracyjnego wymaga zmiany stanowiska M. S. Wewn., które w okólniku Nr. 43,

z dnia 19 lutego 1927 r., odmówiło gminom, wiejskim i miejskim niewydzielonym pobierania opłat na zasadzie art. 19 ustawy drogowej, nie biorąc pod uwagę wyżej zaznaczonego ustępu art. 29, na który powołuje się Najwyższy Trybunał Administracyjny.

Trzeba podkreślić, że dotychczas nikt z czynników rządowych lub osób interpretujących stanowisko rządowe nie pokusił się uzasadnić, że ustęp „oprócz opłat w gotówce” jest bez znaczenia i można przejść nad nim do porządku dziennego.

Jedynie w odnośniku na str. 221, w książce „Skarbowość samorządu terytorjalnego w Polsce” autorzy zaznaczają:

„Z brzmienia art. 29 nie wynika jasno, jakie „opłaty w gotówce” miał tu ustawodawca na myśli. Z treści jednakże poprzednich artykułów ustawy drogowej należy dojść do wniosku, iż chodzi tu o opłaty mytnicze i kopytkowe, przewidziane w art. 24, oraz ewentualnie o t. zw. dopłaty od adjacentów i za nadmierne zużycie dróg z art. 23, (udział w kosztach budowy i utrzymania tych dróg)”.

Rozumowanie to nie wytrzymuje krytyki.

1) Gminy w tym czasie, kiedy była uchwalana ustawa drogowa (rok 1920) miały prawo pobierania opłat i podatków celowych, dla tego tylko art. 19, nie wymienia tego specjalnie, jak to czyni odnośnie do samorządu powiatowego i wojewódzkiego, które tego uprawnienia nie posiadały.

2) Przypuszczenie, że ustawodawca wspominając w art. 29 o opłatach w gotówce mógł mieć na myśli „dopłaty od adjacentów” nie da się utrzymać, gdyż zupełnie co innego jest opłata, a co innego dopłata, którą ustawodawca w ustawie drogowej nazywa „udziałem w kosztach budowy czy utrzymania”.

3) Również nie może się to odnosić do opłat mytniczych i kopytkowych, opłat specjalnych, przez gminy wiejskie nie pobieranych.

4) Rozumując w ten sposób można by było przez to łatwiej udowodnić, że ustawodawca wspominając w art. 19 o specjalnych opłatach na rzecz samorządu wojewódzkiego i powiatowego miał na myśli te formy, które następnie w art. 23 i 24 wyszczególnia; argumentacja nieracjonalna, której, jak widzimy nie uznał ani rząd ani Najwyższy Trybunał Administracyjny.

5) Jeżeli z art. 29 nie wynika jasno, jakie „opłaty w gotówce” miał ustawodawca na myśli, tak, jak również nie wynikało jasno, jakie „opłaty specjalne” w art. 19 miał ustawodawca na myśli, to nie należy wyciągać wniosku, że gminy żadnych opłat w gotówce na rzecz dróg nie mogą pobierać.

Logicznie wynika tylko dla władz nadzorczych zupełna swoboda w konstruowaniu podstaw tych opłat, jak to rząd uczynił, ustalając wzorowy statut opłat specjalnych.

Jeżeli gminy będą pobierać opłaty drogowe, a pobierać je muszą, to zachodzi pytanie, co będzie stanowiło podstawę opodatkowania. Najprościej i najśluszej będzie, gdy za podstawę weźmiemy te same podatki bezpośrednie, w tym samym stosunku, jak je określimy dla wylczenia obciążenia świadczeniami w robociznie. Doszlibyśmy wtedy do racjonalnego zalegalizowania obecnej praktyki gmin.

Budżet drogowy zgodnie z wymaganiami Najwyższego Trybunału Administracyjnego, rzeczowoymi potrzebami składałby się z 2-ech części:

1) wydatków, które trzeba ponieść w gotówce i te byłyby rozłożone na opłaty gotówkowe,

2) Wydatków na robociznę, które określoneby były w dniówkach pieszych i ciągłych z możliwością zmiany na opłaty. Dla wymiaru jednych i drugich służyłoby te same podstawy.

Jako specjalne źródło, które mogłoby powiększyć dochody gmin z tytułu opłat na rzecz dróg, należy wymienić konia.

W związku z zagadnieniami drogowymi przychodzi znowu na myśl, że wyrazem większego czy istotniejszego korzystania z dróg jest posiadanie odpowiednich środków przewozowych. Dla tego we wszystkich państwach są opodatkowane automobile, co u nas projektuje ustawa złożona przez M. R. Publ. do Sejmu.

Dlatego też również powstają w sferach samorządowych raz po raz projekty pociągnięcia posiadaczy koni do opłat na rzecz dróg. Przy omawianiu projektu ustawy o opodatkowaniu samochodów została znowu rzucona ta myśl.

Wobec tego, że po drogach gminnych, jeździ się przeważnie, jeżeli nie wyłącznie końmi, sądzę, że najtrafniejsze by było, prawo pobierania opłat od koni oddać gminom, z jedną znowu restrykcją, że opłaty drogowe od koni mogą być pobierane tylko na budowę nowych dróg i mostów, lub ich ulepszanie. Za powiększeniem możliwości dochodowych gmin przemawia specjalnie ten argument, że dróg gminnych, których nawierzchnia winna być ulepszona jest ogromna ilość, i że gminniacy, płacąc specjalne opłaty od koni na ulepszanie najcięższych odcinków dróg w najbliższym swym otoczeniu, zmniejszać będą wydatki swe związane z przewozem w sposób widoczny. Byłaby to druga forma „opłat w gotówce” z art. 29, albo jeżeli to się komuś lepiej podoba, jedna z form dopłat z art. 23.

Wracając do świadczeń w naturze i możliwości zamiany ich na opłaty w gotówce, stwierdzić należy, że ustawodawca pozostawił prawie całkowitą swobodę w tym względzie radom gminnym.

Gmina może zastąpić świadczenia w naturze na opłatę pod dwoma warunkami. Po pierwsze zatwierdzenia uchwały rady gminnej przez władzę nadzorczą, po drugie, by opłata w gotówce t. j. wykupienie się od świadczenia w naturze odpowiadały kosztowi najmu robocizny pieszej lub środków przewozowych. Należy wnioskować, że formalny warunek zatwierdzenia tych uchwał przez władzę nadzorczą został wprowadzony dla zapewnienia słuszności postępowania gminy przy realizacji drugiego rzeczowego warunku — równowartości opłat za świadczenia. Ustawodawca nie chciał, by z jakichkolwiek względów opłata ta nie była ani za wielka ani za mała w stosunku do kosztów, jakie gmina będzie musiała ponieść, najmując zastępczo robotnika czy furmankę.

Gminy wiejskie w różnym stopniu wykorzystały to uprawnienie. Jedne, uchwalając wysokość świadczeń w naturze jednocześnie dla tych co nie chcą lub nie mogą odrobić wyznaczonej na nich pracy podziemnej czy akordowej, ustalają wysokość zamiennych opłat. W tym

wypadku robocizna jest zasadniczą formą opłaty wtórną i zastępczą.

Inne gminy od razu i dla wszystkich uchwalają świadczenia w naturze i przymusowe ich zastąpienie opłatami. Uchwała o świadczeniach w naturze jest tu tylko formą, punktem wyjścia, istotnie świadczenia przekształcają się w normalne opłaty, czy podatek. Formę tę spotykamy najczęściej w miastach lub gminach o przeważającej ludności fabrycznej.

Wreszcie forma trzecia — pośrednia. Gminy uchwalają zasadniczą i ogólną zamianę świadczeń w naturze na opłaty w gotówce z tym, że każdy, kto będzie chciał, może kwotę swojej opłaty odrobić w naturze według ustalonej wysokości zamiennej świadczenia. W tym wypadku opłata jest zasadniczą formą, robocizna wtórną i zastępczą. Jest to właściwie odwrócenie przepisów ustawy drogowej. Forma ta jest chętnie stosowaną i widzianą w gminach podmiejskich lub takich, gdzie jest duża ilość bezrobotnych lub małorolnych, ze względu, że daje ona większą możność znalezienia dla nich zarobku. Jest również wysoce cenioną przez administrację drogową i urzędy gminne, gdyż stanowi dogodniejszą formę administrowania szarwarkiem. Wszędzie tam, gdzie ludność się rozsmakowała w robotach drogowych, gdzie istnieje zapał, gminniacy żądają wyznaczania świadczeń w gotówce z odrabianiem robót siłami tych samych gminniaków pracujących najemnie na akord, uznając, że w tym wypadku osiąga się lepsze wyniki i sprawliwiej rozkłada się ciężary.

W istocie bowiem nasz szarwark, możliwie udoskonalony, z zastosowaniem pracy na akord, tam gdzie się to da zrobić, pozostający pod nadzorem techników i drogomistrzów nie jest jeszcze najlepszą formą wyzyskania czasu i napięcia pracy ludzkiej.

Tym niemniej, pomimo, że według mnie gminy mają całkowitą swobodę zamiany świadczeń na opłaty, pomimo, że praca tych samych gminniaków, najmowanych za ich pieniądze, pochodzące z opłat zamiennych stoi wyżej pod względem wydajności, słuszną jest opinia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, które w okólniku z dn. 18. 9. 28 r. N. S. F. 2811/3/28 zaleca ze względu na celowość zwłaszcza w gminach wiejskich, gdzie istnieje zazwyczaj nadmiar sił roboczych niewyzyskanych, dążyć przede wszystkim do wykorzystania tych nieprzebranych a marnujących się zasobów sił ludzkich i końskich, w ostateczności tylko uciekając się do szczupłych zresztą zasobów pieniężnych.

Nie można niedoceniać tej, tak ważnej przesłanki. Każdy dobrze zorganizowany szarwark (choćby nie idealny) jest powiększeniem kapitału narodowego, gdyż stanowi przekształcenie utajonej lecz nieużytkowanej energii mas włościańskich, która bez tego zmarnowałaby się przeważnie bez żadnej korzyści, tak dla jednostek, jak i dla ogółu, w dobra społeczne o wielkiej wartości, jakim jest każdy kawałek ulepszonej drogi.

Tem względ winien przeważać ponad wszelkimi innymi, tembardziej, że jak to można stwierdzić we wszystkich przypadkach nigdy wszyscy płatnicy szarwarku nie odrobiją, — gminy więc mogą mieć do swej dyspozycji i potrzebną robociznę i konieczną choć w minimalnym zakresie gotówkę.

Wielka Wieś na Helu.

Wacław Gajewski.

Sprawozdanie z posiedzenia Rady Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych

I.

Dnia 6, 7 i 8 czerwca odbyły się obrady Rady PZUW z następującym porządkiem dziennym:

Pierwszy dzień obrad poświęcono krótkiemu ogólnemu sprawozdaniu p. Naczelnego Dyrektora z działalności Zakładu na rok 1928 oraz ogólnej dyskusji. Oprócz tego wybrano dwie komisje do rozpatrzenia szczegółowego spraw będących na porządku dziennym.

W sprawozdaniu Naczelnny Dyrektor p. Strzelecki przedstawił, że rok 1928 zaznaczył się stosunkowo niedużą palnością, która wynosiła około 56%, jednak w porównaniu z r. 1927 palność się wzmogła. Wzrost ten należy tłumaczyć specjalnymi warunkami roku ubiegłego, głównie zaś zwiększeniem szacunku nieruchomości. W związku z tem należało wypłacić więc 60 milionów tytułem odszkodowań pogorzelcom.

Dział II w roku ubiegłym zaznaczył się dalszym rozwojem ubezpieczeń t. zw. przymusu rolnego (ruchomości rolnych), przeprowadzonego przez sejmiki przy pomocy Zakładu. Zakład zawarł umowy z 15 sejmikami, które przeważnie koncentrują się na terytorjum b. Kongresówki w województwach Kieleckim, Łódzkim i Warszawskim. Na terytorjum Lubelszczyzny przymus obowiązywał tylko w jednym powiecie. W obecnej chwili liczba ta podnosi się do 30 powiatów, w tem jeden na Kresach i jeden w Małopolsce na Podkarpaciu (w Bochorodczanach). Rozwój w tym kierunku jest stały i wyraźny.

Jeżeli chodzi o sytuację pod względem odszkodowań, to są wszelkie dane ku temu, aby uważać ją za pomyślną. Wobec tego Zakład występuje z projektem obniżenia składek na rok 1929/30.

W dziale gradowym Zakład miał rok daleko pomyślniejszy, niż 1927, nie mniej jednak nie należy go uważać za zupełnie pomyślny, gdyż Zakład oprócz własnego portfela miał umowy z innymi zakładami publicznymi, a mianowicie z Krajowym Ubezpieczeniem Ogniom w Poznaniu i Pomorskim Stowarzyszeniem Ubezpieczeń w Toruniu, które posiadają niższą składkę. Ze względu na charakter publiczny Zakład musiał przejąć częściowo odpowiedzialność, przez wymianę ryzyk, co pogorszyło sytuację w dziale gradowym.

Jeżeli chodzi o ubezpieczenie żywego inwentarza to w tej dziedzinie realnych wyników Zakład nie posiada. Do tej pory, w myśl obowiązującego Zakładu statutu, w tym dziale ubezpieczano tylko pośrednio, kółka przeprowadzały bezpośrednio ubezpieczenia, a Zakład dopiero organizował reasekurację i stanowił niejako centralny związek tych kół. Kółek tych jest zaledwie kilkanaście i to przeważnie na papierze. Istotnie działa zaledwie kilka kółek, to też obrót jest zupełnie znikomy: ze składek zbiera się najwyżej kilkaset złotych. Zaznaczyć jednakże należy, że istnieje żywsze zainteresowanie tym działem, wyrażające się w postaci płynących wniosków z dwóch krańców naszego kraju: z Kresów Wschodnich t. j. Pińszczyzny (woj. Poleskiego) i z Kresów Południowych (woj. Stanisławowskiego), skąd

kilka sejmików wprost zwróciło się do P.Z.U.W., ażeby Zakład bezpośrednio prowadził dział żywego inwentarza; prócz tego są zgłoszenia od poszczególnych osób z niektórych terenów Polski również o ubezpieczenie bezpośrednie w tym dziale.

W dalszym ciągu obrad p. Naczelnny Dyrektor dał wyjaśnienia na poszczególne zapytania panów Członków Rady.

Rozpatrując przyczyny wzrostu palności, należy je podzielić zasadniczo na dwie grupy, na obiektywne i subiektywne.

Obiektywne w 90% pożary powstają z powodu skupienia budowli, braku wodociągów i kanalizacji i wogóle dostępu do wody, jak również z uwagi na stosunkowo jeszcze słaby rozwój prewencji w postaci straży pożarnych. Następną przyczyną są nasze fatalne drogi, które uniemożliwiają szybkie zlikwidowanie pożaru. Poza tem nie trzeba zapominać o bardzo ważnej przyczynie a mianowicie o stanie kulturalnym ogółu naszego na wsi. Często bowiem pożary są wywoływane przez nieostrożność, jak również przez dzieci.

Subiektywne wyrażają się one w zwiększonej nieostrożności oraz w mniej intensywnym tłumieniu pożarów. Gdy odszkodowanie jest niskie zagrożony walczy z pożarem z narażeniem własnego życia, przy pełnym odszkodowaniu, walczy z ogniem wprawdzie rozpaczliwie, jednak zawsze ma tę świadomość, że zrujnowanym do ostatniej nędzy nie będzie. Ryzyko subiektywne dla samego posiadacza istnieje we wszystkich ubezpieczeniach: ogniowych, gradowych, życiowych, od nieszczęśliwych wypadków i wszędzie, w każdej dziedzinie ubezpieczeniowej przy większym ubezpieczeniu (nawet życiowych) ilość wypadków i szkód zwiększa się. Oczywiście zawsze to będzie wywoływać wzrost odszkodowań.

W sprawie wysokości składek należy przedewszystkiem podkreślić ataki pewnego odłamu prasy na Zakład.

Niezadowolone ludności z wysokości składek istnieje nie tylko w Małopolsce, ale także i na terenie Kresów Wschodnich w województwach: nowogródzkim, poleskim i wołyńskim. Co do Małopolski to tam zaznacza się specjalny stosunek do Zakładu. Niczem innem nie można tego wytłumaczyć, jak tylko nowością Zakładu i świeżą jego działalnością na tym terenie. Prowadzona na tym terenie agitacja, pogłębia jeszcze więcej niezadowolenie, spowodowane wprowadzeniem przymusu ubezpieczenia. Agitacja ta w głównej mierze ma na celu pobudki czysto polityczne, co właśnie znalazło swój wyraz w interpelacjach sejmowych, w których zarzucono Zakładowi zbyt wielkie obciążenia ludności, zbyt szybki wzrost kapitału zapasowego, zbyt wielkie rygory przy ściąganiu składek i zbyt ni biurokratyzm.

W Małopolsce istnieją całe miejscowości, które do dziś dnia od początku istnienia przymusu wcale nie zapłaciły składek za ubezpieczenie budowli, t. j. od roku 1923, kiedy zaczęto na mocy ustawy z r. 1921 wprowadzać przymus ubezpieczeniowy na terenie Małopolski.

Jest tam sporo gmin, przez które składka nigdy nie była wpłacana, chociaż trzeba zaznaczyć, że zdarzały się na tym terenie wypadki wypłacania przez Zakład odszkodowań pogorzelowych. Takiego stanu niema na terenie b. Kongresówki, ponieważ na tym terenie przy- mus ubezpieczeniowy był znany już dawniej.

W roku sprawozdawczym Dyrekcja Zakładu zrobiła duże wysiłki w kierunku uzdrowienia tego stanu. Oczywiście własnej egzekutywy nad tymi opieszałymi płatnikami Zakład nie posiada, wobec tego Dyrekcja użyła wszelkich dróg pośrednich, t. j. udano się o pomoc do Rządu, do Ministerstwa Skarbu, do władz politycznych, żeby w tym kierunku działały. Należy stwierdzić, że w tym roku Dyrekcja Zakładu do opornych dotarła i pewna część zaległych składek z tych miejscowości została wydobyta. Wywołało to delegacje z tych miejscowości do Dyrekcji Zakładu, mające na celu takie czy inne zażalenia, związane z poborem składki. Zakład w tych wypadkach zawsze dochodził do porozumienia, ustalając nawet pewien procent składki. Naturalnie, rzecz ta nie obeszła się bez zajęć mniej lub więcej przykrych, za które częściowo, t. j. pośrednio Zakład ponosi odpowiedzialność, gdyż, nie mając swojej własnej egzekutywy, uciekał się do pomocy władz administracyjnych.

Jednakże ta Małopolska, która zawsze i stale była najgorszym płatnikiem, po roku 1928, może na skutek wysiłków, czynionych przez Dyrekcję Zakładu, jest teraz płatnikiem najlepszym, gdyż największy procent składek zebrany został (przynajmniej na 1.I.1929 r.) z terenu Małopolski. Oczywiście pozostały jeszcze zaległości, które Zakład rozłożył na raty ze względu na nadmierną wysokość sumy tych zaległości.

Ponieważ miały miejsce delegacje i interpelacje, o których wyżej była mowa, przeto Zakład przeprowadził cały szereg konferencji w tej sprawie z odpowiednimi czynnikami, gdzie sprecyzował swoje stanowisko w tym kierunku, że nie może on umorzyć wszystkich składek, godzi się natomiast na jaknajdalej idące rozpatrywanie wszelkich zażeń i na umorzenie składek nawet wstecz, w całym szeregu miejscowości, ale pod warunkiem, że dotyczyć to będzie tylko bardzo ubogich płatników. Jeżeli chodzi o woj. Krakowskie, to należy zaznaczyć, że składka tam jest zastosowana najniższa, przeciętnie wypada od 5 do 8 zł. na nieruchomości wiejską.

Poruszając sprawę likwidacji zaległych składek w miejscowościach opornych Członkowie Rady wyrazili swą opinię w tym kierunku, że likwidację należy przeprowadzić szybko i energicznie, tak, aby załatwienie tej sprawy trwało jaknajkrócej, a nie drogą demoralizacji tj. zupełnego opuszczenia składki. Uwzględniając jednak to, że te zaległości powstały nie z winy tylko samego płatnika, jak to zresztą stwierdza i sama Dyrekcja Zakładu — uważają, że możnaby zastosować ogólnie umorzenie odsetek za zwłokę oraz w sporadycznych wypadkach ulgi indywidualne. Bez względu na to można postępować tylko w stosunku do zamożniejszych, którzy zdawali sobie sprawę z przymusu, a jednak składki nie płacili.

Na zarzut jednego z członków Rady, iż Zakład w zbyt szybkim tempie gromadzi fundusze zapasowe.

Naczelnny Dyrektor wyjaśnił, że nadwyżki wynosiły dawniej około 50% zbioru składki, obecnie nadwyżka wyniesie jakichś 5 — 6%. Jest to najniższa granica

ostrożności na jaką można sobie pozwolić, idąc w kierunku obniżania nadwyżek. Zakład musi posiadać kapitał zapasowy przynajmniej w wysokości jednorocznej składki, jako wzmocnienie podstaw, na których Zakład jest oparty. Bez odpowiedniego kapitału zapasowego nie sposób podjąć się prób obniżania składek. Kapitał zapasowy wynosi obecnie 25 milionów, co stanowi $\frac{1}{3}$ składki rocznej. Konstrukcja składki jest taka, że przewiduje 70% na palność, a 20% na wszelkiego rodzaju koszty administracyjne i ogólne oraz koszty poboru składki. Zakład będzie dążyć ku zmniejszeniu kosztów administracyjnych. Przedwojenne ubezpieczenia miały 15% kosztów administracyjnych, a obecnie jest 20%, które to nie należy uważać jako duże, jeżeli się zważy, że Instytucja rozszerzyła zakres swej działalności, oraz szybko i sprawnie załatwia włożone na nią obowiązki. Następnie 5% idzie na działalność przeciwpożarową i 5% na kapitał zapasowy. Jeżeli palność przekroczy te 70%, to nie będzie odpisu na kapitał zapasowy, jeżeli przekroczy 75%, to Zakład będzie musiał sięgnąć do kapitału zapasowego. Rozpisywanie składki dodatkowej nie jest możliwe dla Zakładu. W związku z doskonaleniem sprawności Zakładu należy uważać jako regułę, że nadwyżki z każdym rokiem będą się zmniejszały, a w związku z tem i odpisy na kapitał zapasowy, to też wzrost jego będzie coraz powolniejszy. Mimo niedostatecznej wysokości kapitału zapasowego, uwzględniając ciężki stan gospodarczy kraju, Dyrekcja Zakładu poczyni pewne obniżenia taryfy na rok 1930. Stanie się tedy zadość — wyrażonym życzeniom Rady co do ulg dla płatników. Jednak narazie te obniżenia taryfy nie mogą być generalne. Będą one czynione stopniowo. Taryfa wiejska jest stosunkowo wyższą niż wiejska, i wyniki finansowe wskazują że obniżka przedewszystkiem może być przeprowadzona na rzecz miast. Zakład przeprowadzi generalną rewizję we wszystkich miastach i miasteczkach i stworzy nową klasyfikację już na właściwej podstawie. Jednak przy dużych terenach Zakład nie może tej pracy wykonać w jednym roku.

To samo robi Zakład na wsi. Kasuje cztery klasy taryf i przechodzi na trzy, a nawet na dwie. W ten sposób odpadną klasy droższe. Przebieg roku 1929 da wskazówki Zakładowi czy będzie mógł, oprócz obniżki poszczególnych taryf, dać generalną obniżkę składek. Jeżeli wyniki w roku 1923 nie będą specjalnie złe, to Zakład proponuje Radzie generalne obniżenie składek.

Jakkolwiek społeczeństwo mało interesuje się sprawą likwidacji pogorzeli, należy ją tu, dla dopełnienia obrazu poruszyć, bowiem sposób i szybkość likwidacji decyduje o sprawności Zakładu. Szybka i sprawna likwidacja ma znaczenie ogólnie państwowe. W takim miasteczku dwie straty zostały zlikwidowane w ciągu dwu tygodni, choć tam spłonęło około 500 budynków. Wydelegowało się specjalną komisję z inspektora wojewódzkiego, z Centrali pojechało dwu urzędników i w przeciągu kilku dni pogorel została zlikwidowana. To samo w Kołkach, gdzie paliło się około 200 budowli. Pospolicie, jako miernik sprawności czy ideał tej sprawności uważa się przedsiębiorstwo prywatne. Otóż P. Z. U. W., jak życie codzienne wskazuje, wypłaca odszkodowania pogorzelowo o wiele wcześniej, niż to czynią towarzystwa prywatne.

D. c. n.

Przegląd orzecznictwa

KOMUNALNY PODATEK OD LOKALI.

1) Zwolnienie od podatku kom. od lokali, przewidziane w p. 3 art. 7 ustawy z dn. 11/VIII. 1923 r. o tymcz. uregul. fin. kom. D. U. p. 747 nie obejmuje emerytów państwowych pobierających emeryturę zwykłą.

2) Przy ustalaniu podstawy do wymiaru kom. pod. od lokali należy zgodnie z p. 3 art. 7 ustawy z 11/VIII 1923 r. o tymcz. uregul. fin. kom. i § 6 Rozp. Ministra Skarbu z d. 20/V. 1925 r. (Dz. U. p. 407) z sumy komornego płaconego z czerwca 1924 wyłączyć opłaty dodatkowe przewidziane w art. 7 i 8 ustawy o ochronie lokatorów.

Wyrok z dn. 2 maja 1929 roku L. Rej. 2278/27.

Magistrat m. Warszawy nakazem płatniczym z dnia 1 lutego 1925 r. L. 10377 wymierzył Wojciechowi Bojerskiemu podatek komunalny od zajmowanego przez niego lokalu w sumie złotych 19 gr. 15, przyjmując za podstawę zasadniczą komorne z czerwca 1914 r. w wysokości rb. 40 miesięcznie.

Bojerski odwołał się od powyższego wymiaru do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, dowodząc, że jako od emeryta b. państwa rosyjskiego podatek od lokali od niego się nie należy, że przyjęta za podstawę suma komornego z r. 1914 zawiera nie tylko opłatę za lokal, lecz i za wodę i inne świadczenia, które stanowią co najmniej 25% tej sumy i winny być przy obrachunku w myśl art. 7 i 8 ustawy o ochronie lokatorów i p. 2 art. 11 rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 25 maja 1925 r. (Dz. ust. poz. 407) potrącone.

Minister Spraw Wewnętrznych orzeczeniem z dnia 13 marca 1927 r. L. Sm. 2663/26 odwołania nie uwzględnił z powodu, że w myśl p. 3 art. 7 ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. (Dz. Ust. p. 747) od podatku wolne są lokale, zamieszkałe przez osoby pobierające wsparcie (emerytury) renty na starość i niemoc z tytułu ubezpieczeń społecznych, a więc nie osoby, pobierające emeryturę z tytułu wysługi lat; że § 1 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 26 października 1925 r. (Dz. Ust. poz. 818) nie przewiduje żadnych wyłączeń; o ile zaś chodzi o państwowy podatek od lokali, to w p. 1 § 6 i p. 2 § 11 rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 25 maja 1925 (Dz. ust. poz. 407) wyłączenia dotyczą tylko takich opłat dodatkowych, które normalnie nie wliczają się do komornego i były pobierane oddzielnie np. za oświetlenie, ogrzewanie, dostarczenie ciepłej wody, używanie windy.

Najwyższy Trybunał Administracyjny, rozpatrując wniesioną przeciw powyższemu orzeczeniu skargę Wojciecha Bojerskiego, stwierdził przede wszystkim, że ustawa z dnia 2 sierpnia 1926, ujmująca w jednolite ramy sprawę podatku od lokali zarówno państwowego, jak i komunalnego, opublikowana w dniu 17 września 1926 r. (Dz. Ust. p. 550) w art. 10 stanowi, iż uchylane przez nią przepisy ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych z dnia 11-go sierpnia

1923 Dz. U. 747 i ustawy o rozbudowie miast z dn. 29 kwietnia 1925 r. Dz. Ust. poz. 336 tracą moc z dniem 1 sierpnia 1926 r. Ocena zatem legalności obciążenia skarżącego podatkiem od lokalu za pierwszy i drugi kwartały 1926 r., winna nastąpić na mocy przepisów wymienionych wyżej ustaw t. j. gdy chodzi o podatek państwowy, na mocy przepisów ustawy o rozbudowie miast, a gdy chodzi o podatek komunalny na mocy przepisów ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych oraz rozporządzeń wykonawczych do tych ustaw.

Skarżący kwestionuje podatek *miejski*, a zatem miarodajne są w tym wypadku przepisy art. 7 ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych oraz ustawy z dnia 17 kwietnia 1921 o zasileniu finansów miejskich Dz. Ust. p. 6 z r. 1922.

Otóż p. 3 zacyt. art. głosi, że od podatku komunalnego od lokali wolne są lokale, zajęte przez inwalidów, wdowy, sieroty tychże, pobierające rentę inwalidzką, oraz emerytów, pobierających wsparcie na starość lub niemoc. Przepis powyższy miał niewątpliwie na celu nie obciążanie podatkiem osób, których środki są nader ograniczone i które, pobierając wsparcie nie są w stanie ze względu na swój wiek lub zdrowie dodatkowo na swoje utrzymanie zarabiać. Do tej kategorii należą osoby pobierające wsparcia na starość i niemoc, natomiast użyty w ustawie wyraz, „wsparcie” wyklucza możliwość zaliczenia do tej kategorii normalnych emerytów państwowych, pobierających emerytury z tytułu wysługi lat niezależnie od wieku, stanu zdrowia i stanu majątkowego.

Potwierdzenie słuszności stanowiska władzy pozwanej w tej sprawie znajduje się w rozporządzeniu Ministra Skarbu z dnia 25 maja 1925 r. Dz. Ust. poz. 407. Aczkolwiek rozporządzenie to jest przepisem wykonawczym do ustawy o rozbudowie miast, odnosi się więc do państwowego podatku od lokali, niemniej wobec przepisu art. 17 ustawy, głoszącego, że państwowy podatek od lokali pobiera się na rzecz obszaru miast od lokali, podlegających ustawie z dnia 11 sierpnia 1923, może ono niewątpliwie stanowić właściwy komentarz i do postanowień tej ostatniej ustawy. Otóż w § 4 p. 2, rozporządzenia znajdujemy wyraźne zastrzeżenie, że zwolnienie wymienione w p-cie 3 art. 7 ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych nie obejmuje lokali, zajmowanych przez emerytów, pobierających zwykłą emeryturę.

Takie też stanowisko zajęł już Najwyższy Trybunał Administracyjny w wyroku z d. 22 maja 1923 r. l. r. 372/26 w sprawie Stączka, wyjaśniając jednocześnie, że powołany na rozprawie przez skarżącego okólnik Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 19 grudnia 1925 r. Nr. S. F. 3543/25, cofając okólnik poprzedni — nie stanął w sprzeczności z przepisami ustawy.

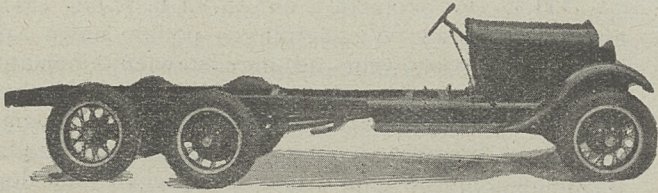
Natomiast nie można odmówić słuszności zarzutom skarżącego, dotyczących niepotrącania przez władzę wymiarową przy obliczaniu podstawy dla wymiaru podatku, opłat dodatkowych. Potrącenie tych dopłat

przewidziane w art. 7 i 8 ustawy o ochronie lokatorów wyraźnie poleca § 6 zacyt. rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 25 maja 1925 r. Również nie można uważać za przeszkodę okoliczności, że pomienione rozporządzenie odnosi się do państwowego podatku od lokali, według bowiem przepisów ustawy o rozbudowie miast pobór podatku państwowego i miejskiego ma być dokonywany na analogicznych podstawach przez organa komunalne. Byłoby zatem niedopuszczalne, aby przy ustalaniu zasadniczego komornego przedwojennego z czerwca 1914 r., służącego za podstawę dla wymiaru obu tych podatków, jedna i ta sama władza wymiarowa stosowała rozmaite zasady. Sprzeczności pomiędzy postanowieniem Ministra Skarbu i wykonawczymi przepisami do ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych, wydanymi przez Ministra Spraw Wewnętrznych w dniu 8 marca 1924 Dz. ust. poz. 317 oraz w dniu 26 października 1925 Dz. Ust. poz. 818 w danej materji niema, Minister Spraw Wewnętrznych bowiem w rozporządzeniach tych określa tylko ogólną podstawę do ustalenia podatku a mianowicie czynsz

z czerwca r. 1914 i maksymalne stawki podatku zgodnie z p. 2 art. 7 ustawy, o dodatkowych zaś opłatach przemilcza.

Z powyższych względów Najwyższy Trybunał Administracyjny dochodzi do wniosku, że władza wymiarowa obowiązana była wziąć pod rozwagę, czy przyjęty za podstawę do obliczenia miejskiego podatku od lokalu, zajmowanego przez skarżącego czynsz z czerwca 1914 r. został obliczony z potrąceniem opłat dodatkowych, przewidzianych w art. 7 i 8 ustawy o ochronie lokatorów i w razie stwierdzenia, że potrącenia nie dokonano, odpowiednio wymiar sprostować. Stając na stanowisku, że opłaty powyższe nie ulegają potrąceniu, władza przyjęła mylną wykładnię przepisów ustawy.

W wyniku tych rozważań Najwyższy Trybunał Administracyjny zaskarżone orzeczenie, o ile dotyczy ono odmowy potrącenia wymierzonego skarżącemu komunalnego podatku od lokali opłat dodatkowych, uchylił jako niezgodne z ustawą, w pozostałej części oddalił skargę jego nieuzasadnioną.





PRZEDSTAWICIELSTWO
AUTO-TRAKTOR
WARSZAWA, PL. PIŁSUDSKIEGO.

Dookoła spraw samorządowych

KONGRES PRACOWNIKÓW SAMORZĄDOWYCH W POZNANIU.

Rada Naczelna Związków pracowników samorządowych zwołuje do Poznania na 21 lipca 1929 r. kongres pracowników samorządowych, poprzedzający obrady zjazdowe poszczególnych związków, wchodzących w skład Rady.

Kongres odbędzie się w auli Uniwersytetu Poznańskiego 21 lipca 1929 roku. Początek obrad o godz. 10 rano.

Porządek obrad kongresu jest następujący:

Godz. 9. I. Nabożeństwo (w jakim kościele — podane będzie osobno).

Godz. 10. II. Zagajenie Kongresu przez Prezesa Rady Naczelnej.

III. Wybór Prezydium Kongresu.

IV. Przemówienia powitalne.

V. Referaty. 1. Emerytury, ubezpieczenia społeczne i uposażenia — Ref. pos. A. Pacholczyk, 2. Pragmatyka służbowa — Ref. pos. D. Dratwa.

VI. Przyjęcie tez Rady Naczelnej Związków.

VII. Zamknięcie Kongresu.

Do Kościoła na nabożeństwo i z nabożeństwa na obrady uczestnicy Kongresu udadzą się w pochodzie ze sztandarami związków i oddziałów związkowych. Dlatego też oddziały związków, posiadające sztandary, winny je zabrać z sobą.

W SPRAWIE PIASTOWANIA STANOWISK W ORGANACH DWÓCH KOMUNALNYCH KAS OSZCZĘDNOŚCI PRZEZ TE SAME OSOBY.

(H.). Ministerstwo Spraw Wewn. stwierdziło, że w niektórych siedzibach dwóch komunalnych kas oszczędności (powiatowej i miejskiej) wchodzi w skład organów jednej komunalnej kasy oszczędności osoby, piastujące analogiczne lub też inne stanowiska w drugiej komunalnej kasie oszczędności.

Wobec takiego stanu rzeczy Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu wydało okólnik z dn. 3.VII b. r. Nr. 136, w którym oznajmiło, że aczkolwiek według obowiązujących przepisów o komunalnych kasach oszczędności nie zachodzą żadne przeszkody w sprawie piastowania wspomnia-

nych stanowisk przez jedne i te same osoby w dwóch lub więcej komunalnych kasach oszczędności, to jednak należy uważać wypadki takie, ze względu na gospodarczą odrębność poszczególnych takich instytucyj, za *niepożądane*.

Ponadto Ministerstwo Spraw Wewnętrznych — powołując się na swój okólnik Nr. 107 z dnia 15 maja 1929 r. (Nr. SG — 967/3) w sprawie niedopuszczania do powstawania instytucyj oszczędnościowych, konkurujących ze sobą — zaznaczyło, że istnienie tendencyj do powierzania tym osobom funkcyj w różnych komunalnych kasach oszczędności w tej samej siedzibie wskazuje na fakt, że właściwie istnienie dwóch kas w tej samej miejscowości o podobnym składzie organów jest zbędnem i że bardziej celowem by było utworzenie w danej siedzibie jednej kasy przez związek międzykomunalny miasta i powiatu, z ewentualnem utworzeniem potrzebnych oddziałów tej kasy. Wspólne utworzenie takiej kasy przyczyniłoby się do obniżenia kosztów administracyjnych, usprawniłoby w znacznej mierze działalność kasy oraz wykluczyłoby możliwość kolizyj i walki konkurencyjnej między dwiema analogicznymi instytucjami.

Z tych więc względów Ministerstwo poleciło wojewodom w każdym takim wypadku — zbadać, czy istnienie dwóch komunalnych kas oszczędności w jednej i tej samej siedzibie jest koniecznem, a w przeciwnym razie wpłynąć w tym kierunku, aby odnośne związki komunalne postarały się o wspólne zorganizowanie jednej kasy.

INTERPRETACJA USTĘPU TRZECIEGO § 25 ROZPORZĄDZENIA O PŁACACH W SAMORZĄDZIE.

(H.). Wobec wynikłych w praktyce w niektórych związkach komunalnych wątpliwości co do sposobu wykonania przepisu § 25 ustęp 3 rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 30.XII.1924 r. o dostosowaniu uposażenia członków zarządu i pracowników związków komunalnych do uposażenia funkcjonarjuszów państwowych, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wyjaśniło okólnikiem z dnia 1.V b. r. Nr. 97, co następuje:

O ile to dotychczas, mianowicie po uchwaleniu na podstawie § 20 rozporządzenia Prezydenta R. P. z dn. 30.XII.1924 r. statutów etatów stanowisk służbowych nie nastąpiło, związki komunalne powinny wszystkich swoich pracowników bez wyjątku, a więc także pracowników, do których stosują się punkty a) i b) § 3 rozporządzenia Prezydenta R. P. formalnie zaszeregować do grup uposażenia w granicach wskazanych tem rozporządzeniem oraz statutami etatów stanowisk służbowych oraz ustalić szczeble uposażenia tych pracowników w odnośnych grupach na tych zasadach, na jakich zaliczeni zostali do szczebli uposażenia funkcjonarjusze państwowi, t. j. na zasadach art. 98, 99 i 100 ustawy z dnia 9.X.1923 r. o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych i wojska (Dz. U. R. P. Nr. 116, poz. 924).

W stosunku do pracowników podpadających pod p. a) i b) § 5 rozporządzenia, należy wysokość uposażenia obliczoną w złotych na podstawie ustalonej w po-

wyższy ogólny sposób grupy uposażenia i szczebla płacy porównać z wysokością pobieranego przez nich w złotych w dniu 31.XII.1924 r. dotychczasowego uposażenia. O ileby z tego porównania okazało się, że dotychczasowe uposażenie było wyższe, to różnicę odnośną powinien dany pracownik otrzymywać zgodnie z przepisem § 25 ustęp 3 rozporządzenia, aż do chwili, gdy uposażenie związane z grupą uposażenia, do której on został formalnie zaszeregowany oraz szczeblem płacy, w którym został formalnie ustalony, zrówna się z wysokością dotychczasowego uposażenia, a to wskutek awansu do wyższej grupy uposażenia lub posunięcia się do wyższego szczebla płacy w tej samej grupie uposażenia lub, co się samo przez się rozumie, wskutek ogólnej podwyżki uposażeń (dotychczasowa 10% i 15% podwyżka uposażeń). Powyższa różnica powinna być wypłacana jako przejściowy dodatek wyrównawczy analogicznie do dodatku wyrównawczego przewidzianego w art. 118 ustawy z dn. 9.X.1923 r. o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych i wojska.

NOWE ZASADY POBORU PODATKU WIDOWISKOWEGO OD KINOTEATRÓW.

(H.). W okólniku z dn. 25.VI b. r. Nr. 131, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych podało nowe zasady poboru widowiskowego od przedstawień kinematograficznych. Z uwagi na to, że okólnik ten na tle bardzo zwiększonych przepisów art. 18 ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych oraz rozporządzenia wykonawczego do tego artykułu właściwie sam dopiero tworzy zasady i normy wymiaru i poboru tego podatku, że więc znajomość dokładna treści tego okólnika jest konieczna zarówno dla zarządów gmin miejskich, jak i dla wydziałów powiatowych, które zatwierdzają statuty podatkowe dla miast niewydzielonych, podajemy ten okólnik w jego dosłownem brzmieniu. Brzmienie to jest następujące:

„Rozwój kinematografji posiada obecnie dla każdego kraju bardzo duże znaczenie zarówno pod względem kulturalnym, jak i gospodarczym, to też w każdym kraju czynione są wysiłki dla stworzenia przemysłowi kinematograficznemu jaknajlepszych warunków rozwoju.

Jedną z zasadniczych kwestyj, mających wpływ na rozwój kinematografji w Polsce, jest sprawa wysokości i sposobu wymierzania komunalnego podatku widowiskowego od przedstawień kinematograficznych.

Wskazówki w sprawie wysokości i wymiaru komunalnego podatku widowiskowego podało Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w okólnikach: z dn. 19 lutego 1927 r. Nr. 42 i z dn. 27 listopada 1928 r. Nr. 234.

Na podstawie obserwacji dotychczasowej praktyki, stosowanej zgodnie z powyższymi wskazówkami, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych doszło do wniosku, że zasady poboru podatku widowiskowego od kin wymagają ponownego uregulowania.

W związku z tem cofam niniejszem okólnik z dnia 27 listopada 1923 r. Nr. 234 oraz tę część okólnika z dn. 19 lutego 1927 r. Nr. 42, która dotyczy maksymalnej wysokości stawek podatkowych od przedstawień kinematograficznych, do której zatwierdzać mogą statuty podatkowe PP. Wojewodowie i, opierając się na posta-

nowieniach art. 18, 36 i 37 ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych (Dz. U. R. P. Nr. 94, poz. 747) oraz na przepisach § 2 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 11 września 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 86, poz. 759) i rozporządzenia Min. Spraw Wewnętrznych z dnia 10 lutego 1927 r. (Dz. U. R. P. Nr. 40, poz. 356), — zarządzam w porozumieniu z Panem Ministrem Skarbu, co następuje:

1) Stawki podatku widowiskowego od przedstawień kinematograficznych w statutach, zatwierdzanych przez PP. Wojewodów, nie mogą przekraczać 60% ceny biletu wstępu. Przekroczenie tej normy wymaga zezwolenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu. Udzielone dotychczas przez wymienione Ministerstwa zezwolenia na przekroczenie powyższej normy pozostają oczywiście w mocy.

2) Ulgowe stawki podatkowe, jakie stosować należy do filmów z punktu widzenia ich wartości artystycznej i naukowej, określone są w przyległym załączniku.

Stawki te są *maksymalne*, t. zn. że związki komunalne nie mogą pobierać podatku od filmów wedle stawek wyższych, niż określone w załączniku, mogą jednakże stosować stawki niższe. Określenie tych stawek nie może w każdym razie być powodem do powszechnego podwyższenia ewent. niższych stawek podatkowych, obowiązujących w poszczególnych miastach.

3) Filmy, których treść będzie zaczerpnięta z życia polskiego, z polskiej literatury, sztuki, historii, geografii, etnografii, turystyki, obyczajów i t. p., Ministerstwo oznaczać będzie — oprócz jednej z klasyfikacji, uwidocznionych w załączniku, — jeszcze stampilą „Temat polski”.

Przy wyświetlaniu takich filmów (o tematach polskich) stawki podatku nie mogą przekraczać norm, podanych w ostatniej rubryce załącznika. Gdy zaś filmy te wyświetlane są jedynie jako dodatki do programu zasadniczego, a posiadają jedną z ocen Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, wymienionych w załączniku, z wyjątkiem oceny „Małowartościowy” wpływają ona na obniżenie ogólnej sumy obliczonego podatku w zależności od długości ich metrażu w sposób następujący:

- a) dodatki takiej długości od 150 m. do 199 m. obniżają ogólną sumę obliczonego podatku o 5%,
- b) dodatki długości od 200 m. do 299 m. — o 8%,
- c) dodatki ponad 300 m. — o 10%.

4. Jeżeli w czasie jednego przedstawienia wyświetlane są dwa lub więcej filmów różnej wartości (o różnych ocenach stampilowych) i wobec tego od każdego filmu należałby się podatek wedle różnych stawek podatkowych, należy się trzymać następujących zasad:

- a) gdy jeden z wyświetlanych filmów oznaczony jest stampilą „Małowartościowy”, może być pobrany podatek od całego przedstawienia wedle stawki, obowiązującej dla tegoż filmu;
- b) gdy wyświetlane są filmy o innych ocenach poza oceną „Małowartościowy”, podatek może być wymierzony wedle stawki podatkowej dla filmu o największym metrażu;

c) gdy w wypadkach, określonych pod a) i pod b), jeden lub więcej filmów ma za treść temat polski, ogólną wysokość podatku, obliczoną w sposób, podany w tychże punktach a) i b), obniża się jeszcze w sposób określony w p. 3.

5) Filmy, mające charakter reklamy, oprócz jednej z ocen kwalifikacyjnych, wyszczególnionych w załączniku, będą oznaczane przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych stampilą „Reklamowy”.

6) Podatek widowiskowy od przedstawień kinematograficznych powinien być wymierzany, jak to wynika z § 12 rozp. Il. Min. Spr. Wewnętrznych z dnia 18.III. 1924 r. (Dz. U. R. P. Nr. 31, poz. 317) oraz z treści niniejszego okólnika, wedle stawek procentowych do ceny biletu wstępu, a więc również w zależności od wartości wyświetlanych filmów; wymiar podatku od przedstawień kinematograficznych w sposób ryczałtowy, bez zwracania uwagi na jakość tych przedstawień, zasadniczo nie jest dopuszczalny.

Pobieranie tego podatku w sposób ryczałtowy mogłoby mieć miejsce jedynie w tych wypadkach, gdy ryczałt byłby ustalany indywidualnie od każdego wyświetlanego filmu, względnie programu przedstawienia, przy uwzględnieniu jakości filmu w związku z posiadaną przez film oceną Minist. Spraw Wewnętrznych, jak również przy uwzględnieniu czasu wyświetlania filmu (programu) oraz ilości miejsc w kinematografie.

W statucie podatku widowiskowego powinny być w każdym razie określane procentowe stawki podatku wedle zasad, rozwinętych w niniejszym okólniku, przy czym równocześnie w tym statucie Rada Miejska upoważnić może Magistrat do pobierania od poszczególnych programów przedstawień kinematograficznych podatku ryczałtem przy zachowaniu wyżej wymienionych warunków i z zastrzeżeniem zgody odnośnego przedsiębiorcy kinowego na taki sposób poboru podatku; w razie braku zgody wchodzi w zastosowanie ustalone w statucie stawki procentowe.

Powyższe zechcą PP. Wojewodowie podać do wiadomości zarządom gmin miejskich na obszarze podległych Panom Województw i wezwać je do spowodowania w drodze stosownych uchwał rad miejskich — wprowadzenia stosownych zmian w statutach podatku od publicznych zabaw, rozrywek i widowisk oraz przedłożenia zmienionych statutów władzy nadzorczej do zatwierdzenia.

Nowa ocena stampilowa, określona w załączniku i w treści okólnika, zastosowana zostanie przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, począwszy od dnia 1 września b. r., do tego zatem terminu muszą być przeprowadzone ostatecznie zmiany statutów o podatku widowiskowym.

Ze względu na wagę sprawy, podkreśloną na wstępie niniejszego okólnika, zechcą PP. Wojewodowie przy zatwierdzaniu zmian w statutach baczyć, aby podane wyżej zasady były ściśle zachowane i następnie dopilnować, aby wedle tych zasad pobierany był podatek od przedstawień kinematograficznych.

Wspomniany w treści okólnika załącznik brzmi, jak następuje:

Maksymalna wysokość podatku komunalnego od przedstawień kinematograficznych.

GRUPA	Stampilowa ocena filmu Min. Spr. Wewn.	Maksymalna wysokość podatku od przedstawień kinematograf.	Maksymalna wysokość podatku od przedstawień kinematograf. filmów o tematach polskich
Naukowe	Naukowy Krajoznawczy Historyczny	do 10 %	do 5 %
Artystyczne	O wyższej wartości artystycznej	do 20 %	do 10 %
	Artystyczny	do 25 %	
Rozrywkowe	Rozrywkowy dobry	do 30 %	do 15 %
	Rozrywkowy	do 50 %	
	Małowartościowy	do 60 %	do 40 %

Nadmienić należy, że okólnik niniejszy dotyczy również m. st. Warszawy, z tą jedynie różnicą, że dla Warszawy ustalono (w załączniku Nr. 2) nieco inne stawki podatkowe (nieco wyższe, sięgające np. dla filmów małowartościowych ponad 75% ceny biletu wstępu).

Oceny i sprawozdania

Leon Władysław Biegeleisen — „Zagadnienia ekonomiki komunalnej” — Warszawa, 1919. Prace Działu Gospodarczej Polityki Komunalnej Związku Miast Polskich. Wydawnictwo Związku Pracowników Administracji Gminnej, str. II plus 310.

Jako pierwsze wydawnictwo nowoutworzonego Działu Gospodarczej Polityki Komunalnej Związku Miast Polskich, ukazała się praca prof. Biegeleisena p. t. „Zagadnienia ekonomiki komunalnej”. Autor uzasadnia szerzej pojęcie, zakres, cele i stanowiska w klasyfikacji nauk, ekonomiki komunalnej, widząc w naukach komunalnych szereg odrębnych gałęzi wiedzy (prawne, ekonomiczne, sanitarne, techniczne i t. d.).

„Ekonomika komunalna” prof. Biegeleisena omawia następujące zagadnienia, umieszczone w poszczególnych rozdziałach książki: Samorząd i jego zadania w świetle polityki komunalnej. Nauka o przedsiębiorstwach komunalnych. Działalność gospodarcza związków komunalnych. Reforma administracji komunalnej. Działalność aprowizacyjna samorządu terytorjalnego. Ekonomika komunalna, cele i zadania, stanowisko w klasyfikacji nauk.

Odrębną część działalności gospodarczej stworzą przedsiębiorstwa komunalne, które omówione zostały obszerniej ze stanowiska ich podziału i historycznego rozwoju, form organizacyjno-prawnych, polityki cen, rachunkowości kameralnej i kupieckiej, oraz zdolności konkurencyjnej wobec kapitału prywatnego.

W „Reformie administracji komunalnej” poruszone zostały: zagadnienie usprawnienia i uproszczenia administracji komunalnej, kwestja racjonalnego podziału agend samorządowych wedle wzorów zachodnich, przyczem ustalony został schemat podziału dla naszych stosunków, dalej kwestja umniejszenia kosztów administracyjnych i personalnych, wreszcie wyszkolenie i przeszkolenie pracowników samorządowych na Zachodzie i u nas.

Odrębna część poświęcona jest polityce aprowizacyjnej samorządu terytorjalnego na tle wzorów zachodnich i stosunków polskich; szczegółowo przedstawione jest kwestja bezpośredniej i pośredniej działalności miast na polu aprowizacyjnym (hale targowe, targowiska, własne placówki sprzedaży i t. d.), stosunek aprowizacji miejskiej do spółdzielczości i obrotu prywatnego, wreszcie rezultaty akcji aprowizacyjnej w postaci regulacji cen artykułów pierwszej potrzeby.

Kończy całość rozdział p. t. „Ekonomika komunalna”, będący próbą klasyfikacji materiału komunalnego ze stanowiska naukowego.

Praca prof. Biegeleisena, uwzględniająca zdobycze teorii i praktyki komunalnej na Zachodzie, winna znaleźć się w ręku każdego działacza samorządowego, nadto służyć może jako podręcznik dla tych wszystkich, którzy poświęcają się studjom komunalnym na wyższych uczelniach i kursach zawodowych.

Z życia samorządu

Z POW. NOWO - TOMYSKIEGO.

1) Powiat nowotomyski wykończył w bieżącym roku budowę:

a) Elektrowni o napięciu 220 volt., dając przez to możność oświetlenia gmachów: Szpitala powiatowego i zakładu roentgenowskiego, Starostwa, budynku administracyjnego Wydziału Powiatowego i Komunalnej Kasy Oszczędności,

b) kosztem 60,000 zł. gmach administracyjny tuż na przeciw Starostwa, w którym mieszczą się: sala posiedzeń Sejmiku Powiatowego, mieszkanie oraz biura dla lekarzy powiatowych, nabywając na ten obszar 8 morgów ziemi.

2) Według sporządzonych planów powiat buduje w bież. roku nowe szosy powiatowe:

Nowy Tomysł — Porażyn długości 4½ km.

Nowy Tomysł — Zbąszyń długości 1½ km. = 6 km.

Z POW. ZW. KOM. W STRYJU.

OTWARCIE POWIATOWEJ LECZNICY DLA ZWIERZĄT.

W dniu 4 lipca r. b. została otwarta i oddana do użytku publicznego powiatowa lecznica zwierząt, mieszcząca się na targowicy w miejskich stajniach spędowych.

W dnie targowe urzęduje w lecznicy lekarz weterynaryjny,

w godz. 10—12, w innych zaś dniach w miarę potrzeby. Do badania i leczenia przyjmowane są wszelkie zwierzęta domowe z wyjątkiem dotkniętych chorobami zaraźliwymi. Opłata za badanie i leczenie wynosi od 1 zł. do 10 zł., zależnie od sztuki, rodzaju choroby, zabiegów oraz zużytych środków leczniczych i opatrunków, przyczem ubodzy właściciele chorego zwierzęcia, po przedstawieniu lekarzowi świadectwa ubóstwa, mogą być zwolnieni całkowicie od opłaty.

SPRAWA UTWORZENIA SPÓŁKI LNIARSKIEJ.

Wydział Powiatowy w Stryju wydał następującą odezwę w sprawie spółki lniarskiej, która w streszczeniu brzmi: „Kraje polskie, a między nimi cała wschodnia część Małopolski obfituje w znaczne i niewykorzystane dobra naturalne, ze wzrostem zaś ludności oraz wskutek podniesienia się stopy życiowej, rozdrobiona i źle uprawiana rola nie może pokryć powiększonych potrzeb. Główną więc uwagę należy skierować na obecny stan i sposób prowadzenia produkcji rolnej. Łącznie z podniesieniem produkcji rolnej, pozostaje nader żywotna i niesłychanie aktualna sprawa uprzemysłowienia kraju i stworzenia jaknajwięcej warsztatów pracy, aby w ten sposób z jednej strony odciążyć gospodarstwa rolne i umożliwić ich dalsze rozkawałkowanie, z drugiej zaś strony zabezpieczyć pracę dla tych wszystkich, dla których nie ma miejsca na roli. Jedną z najbardziej upośledzonych pro-

dukcyj rolnych, jest produkcja lnu i konopi, mimo, że surowiec ten ma bardzo wielki popyt na rynku światowym.

Zracjonalizowanie tej produkcji stwarza jednocześnie konieczność uruchomienia przemysłu lnianego i konopianego, przez organizowanie chociażby drobnych wyrobów tkackich i powroźniczych, tudzież przez organizowanie zbytu surowca oraz przetworów dla celów fabrycznych. Celem zrealizowania tej myśli, staraniem Wydziału Powiatowego w Stryju utworzona zostanie niebawem państwowa szkoła tkacka w Stryju, której zadaniem będzie wyszkalanie fachowców przedewszystkiem dla drobnego przemysłu tkackiego, następnie dla przemysłu fabrycznego. Ta akcja pozostaje w ścisłym związku z akcją zracjonalizowania i ujednostajnienia produkcji lnu i konopi oraz zorganizowania należytego zbytu tego surowca — jednym słowem przeprowadzenia sztandaryzacji lnu i konopi. Celem postawienia tej gałęzi produkcji na właściwym poziomie a zarazem celem stworzenia przemysłu lnianego, jest koniecznym zorganizowanie odpowiedniej spółki, rozporządzającej kapitałem. Do założenia takiej spółki potrzebny jest kapitał około stu tysięcy złotych, który można bardzo łatwo uzyskać przez ustalenie udziałów po 1000 zł.

Sprawa ta winna żywo zainteresować przedewszystkiem powiatowe związki komunalne, następnie miejskie i większe ośrodki gmin wiejskich, co może wpłynąć nader dodatnio na ożywienie tej gałęzi produkcji na terenach danych powiatów, wskutek bezpośredniego zainteresowania się czynników komunalnych.

GMINA WIEJSKA I MIEJSKA

Wymiar Komunalnego podatku od gruntów państwowych

II. OBLICZANIE DODATKU PROGRESYWNEGO

W praktycznym stosowaniu postanowień ustępu 2, art. 2, oraz ustępu 6 art. 4 ustawy z dn. 11 sierpnia 1923 r. o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych (Dz. U. R. P. Nr. 94, poz. 747), poza omówieniem w poprzednim numerze zagadnieniem klasyfikacji gruntów państwowych — nastroczają się jeszcze i inne trudności; wyłaniają się one na tle obliczania dodatku progresywnego w samoistnym podatku komunalnym od gruntów państwowych w b. zaborze rosyjskim, z czem znowu łączy się ściśle kwestja, kogo właściwie uważać należy za płatnika tego samoistnego podatku i pod jakim adresem należy się zwracać z żądaniem uiszczenia podatku. Źródło tych trudności leży w nieodmówieniach samej ustawy względnie rozporządzenia wykonawczego oraz w braku odpowiednich wyjaśnień ich przepisów.

W myśl ustępu 2 art. 2 ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych przedmiotem opodatkowania są grunty, należące do Państwa; podmiotem podatkowym jest zatem Państwo, a właściwie Skarb Państwa. Grunty te mogą być obciążane samoistnymi podatkami komunalnymi w wysokości kwot, którymi podobne grunty w sąsiedztwie są obciążone dodatkami do podatków państwowych. Wynika więc z tego, że — po przeprowadzeniu klasyfikacji gruntów państwowych — należy najpierw obliczyć, ileby te grunty miały zapłacić podatku państwowego, gdyby były gruntami prywatnymi (idealny podatek państwowy), następnie ustalić wysokość dodatków, jakieby się do tego idealnego podatku państwowego należały związkom komunalnym, na których terenie grunty są poło-

kone (gminom oraz powiatom powiatowemu związkowi komunalnemu), a sumy tych dodatków dla poszczególnych związków będą równocześnie sumami samoistnych podatków, jakie związki te mogą na swoją rzecz wymierzać. Ponieważ zaś przy wymiarze państwowego podatku od gruntów prywatnych bierze się pod uwagę t. zw. progresję i regresję, co znowu ma wpływ na wysokość dodatków komunalnych do tego podatku, przeto jest jasnem, że progresja (o regresji można wcale nie mówić, bo dotyczy ona drobnej własności, a Państwo jest prawie zawsze właścicielem większych obiektów) ma również zastosowanie przy obliczaniu — w sposób wyżej wskazany — samoistnego podatku od gruntów państwowych. Otóż to ustalenie dodatku progresywnego w samoistnym podatku komunalnym od gruntów państwowych natrafia na duże trudności.

W myśl bowiem art. 2 ustawy z dn. 15 czerwca 1923 r. (Dz. M. R. P. Nr. 65, poz. 505) specjalny dodatek progresywny pobiera się od płatników państwowego podatku gruntowego, opłacających od swych posiadłości, położonych w granicach jednego powiatu, tytułem tegoż podatku więcej, aniżeli 106 zł. Jeżeli więc jakaś osoba fizyczna lub prawna posiada grunty w kilku gminach tego samego powiatu, to specjalny dodatek progresywny oblicza się od sumy podatków, należnych od gruntów w poszczególnych gminach. Do tej ogólnej sumy podatku (wraz z dodatkiem progresywnym) dolicza się 100%-owy (a właściwie w stosunku do całości podatku państwowego 50%-owy) dodatek komunalny, z którego następnie 40% dzieli się pomiędzy zainteresowane gminy, zaś 60% przypada powiatowemu związkowi komunalnemu.

Stosując przytoczone wyżej postanowienia art. 2

ustawy z dnia 15 czerwca 1923 r. przy wymiarze samoistnego podatku komunalnego od gruntów państwowych, należy dojść do wniosku, że i tu dodatek progresowy powinien być obliczany w stosunku do kwoty podatku, należnej od wszystkich gruntów państwowych w danym powiecie. Niektóre gminy — w b. zaborze rosyjskim doszły też w swoim czasie do takiego wniosku i przy wymiarze gruntowego podatku od gruntów państwowych, położonych na ich obszarze, obliczały progresję od kwoty podatku, przypadającego od gruntów państwowych w całym powiecie.

Jednakże Ministerstwo Spraw Wewnętrznych reskryptem z dn. 27. VIII. 1926 r. Nr. III. SF. 572/26 wyjaśniło, iż gminie przysługuje prawo do obliczania dodatku progresowego tylko od kwoty podatku, przypadającego od gruntów państwowych, położonych wyłącznie na jej terenie. Na uzasadnienie tego swojego stanowiska Ministerstwo przytoczyło, że zakres działania gminy ogranicza się wyłącznie do terytorjum tejże gminy, oraz — że w przeciwnym razie grunty państwowe byłyby obciążone tylekroć dodatkami progresowymi, obliczonymi od sumy podatku w całym powiecie, ile jest uprawnionych do poboru podatku gmin w powiecie, co byłoby niewspółmierne w stosunku do gruntów prywatnych.

Motywy reskryptu ministerjalnego nie są jednakże w zgodzie z postanowieniami art. 2 ustawy z dn. 11 sierpnia 1923 r. o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych i art. 2 ustawy z dnia 15 czerwca 1923 r. o podatku gruntowym. Jeżeli bowiem w sprawie niniejszej miała grać jakąś rolę okoliczność, że zakres działania gminy rozciąga się wyłącznie na jej terytorjum, to nie byłoby również żadnej podstawy do tego, aby w 40%-owym dodatku gminnym do państwowego podatku od gruntów prywatnych brano pod uwagę dodatek progresowy, obliczony niejednokrotnie w stosunku do gruntów, leżących w kilku gminach danego powiatu. Co zaś do niewspółmierności, o której mowa w reskrypcie, to powstała one właśnie dopiero na skutek tegoż reskryptu i to w kierunku odwrotnym, t. i. w kierunku uprzywilejowania gruntów państwowych w stosunku do gruntów prywatnych; jeżeli bowiem gminy przy wymiarze podatku od gruntów państwowych obliczają progresję tylko w stosunku do gruntów, położonych na ich obszarze, a odnośnie do gruntów prywatnych oblicza się tę progresję (i uwzględnia się ją także w dodatkach gminnych) w stosunku do wszystkich gruntów poszczególnych właścicieli, położonych w powiecie, to oczywiście powstaje niewspółmierność w opodatkowaniu gruntów prywatnych i państwowych, wyrażająca się zmniejszeniem opodatkowania tych ostatnich gruntów.

Kwestia powyższa powinna być rozważona przy regulowaniu sprawy wymiaru samoistnego podatku komunalnego od gruntów państwowych i przytoczony wyżej zakres powinien być zrewidowany na tle obowiązujących przepisów ustawowych.

Ze sprawa obliczania dodatku progresowego przy wymiarze samoistnego podatku komunalnego od gruntów państwowych łączy się, jak wspomniałem na początku, kwestja, kogo uważać za płatnika i do kogo zwracać się z żądaniem zapłacenia podatku

Według § 1 statutu wzorowego o samoistnym podatku komunalnym od gruntów państwowych, położonych na obszarze b. zaboru rosyjskiego (ogłoszonego przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych okólnikiem z dn. 25 IV. 1924 r. Nr. 41), „przedmiot opodatkowania stanowią grunty, będące własnością Skarbu Państwa“. W myśl zaś § 2 tego statutu „do uiszczenia podatku obowiązany jest Skarb Państwa wzgl. dzierżawcy gruntów państwowych“. W praktyce te przepisy statutu są niewystarczające.

Na terenie powiatu, a nieraz nawet na terenie jednej gminy, znajdują się grunty państwowe, które częściowo są wydzierżawione osobom prywatnym, częściowo zaś są w zarządzie państwowym, przyczem zarząd ten spoczywa w ręku różnych urzędów względnie instytucyj państwowych.

Należałoby wyjść oczywiście z jedynie słusznego założenia, że właścicielem wszystkich gruntów państwowych w danym powiecie, bez względu na to, w czym zarządzie grunty te się znajdują, jest Skarb Państwa, który powinien być płatnikiem podatku; w stosunku do podatku od wszystkich tych gruntów powinien być obliczany dodatek progresowy.

Praktyka jednak jest daleką od powyższej zasady. Już sam statut wzorowy, jak to wyżej przytoczyłem, wymienia jako płatników podatku — obok Skarbu Państwa — dzierżawców gruntów państwowych. Odpowiada to zresztą obecnemu faktycznemu stanowi rzeczy o tyle, że umowa ramowa (wzorowa) na dzierżawę majątków państwowych, zatwierdzona przez Prokuratorję Generalną, wszelkie ciężary, a więc i podatki komunalne, wkłada na dzierżawców. Pozatem „Skarb Państwa“, jako osoba prawna, dla gmin i powiatowych związków komunalnych jest nieuchwytny. Z nakazami płatniczymi zwracają się one więc do wiadomych reprezentantów Skarbu Państwa na miejscu, do tych urzędów względnie instytucyj, które zarządzają majątkiem państwowym, a więc (najczęściej) do nadleśnictw, do urzędów i władz pocztowych, kolejowych i t. p., do dowództw wojskowych i t. d. Oczywiście, o ile dana władza, czy instytucja, nakaz płatniczy wogóle honoruje i nie wchodzi na drogę odwołań, skarg, wyjaśnień etc., to płaci podatek jedynie w stosunku do gruntów, które pozostają w jej zarządzie; wtedy naturalnie fikcja stała się prawo danego związku komunalnego do dodatku progresowego, obliczonego w stosunku do wszystkich gruntów państwowych, położonych w danym powiecie. Nie można również żądać w ten sposób obliczonego podatku progresowego od poszczególnych dzierżawców gruntów państwowych.

W ten sposób jednakże obfite źródło podatkowe, jakim dla związków komunalnych b. zaboru rosyjskiego powinien być samoistny podatek od gruntów państwowych, maleje bardzo poważnie.

Ponieważ zaś zadania samorządu terytorialnego w ostatnich czasach wzrosły niepomniernie, a źródła dochodowe na pokrycie wydatków, wynikających z tych zadań, już dawno niedostateczne, nie zostały powiększone, ponieważ szereg zadań, włożonych ostatnio na związki komunalne, przerzuciło Państwo na te związki ze swoich organów (choćby wymienić tylko zadania, które dotąd obciążały Policję Państwową), nie zapew-

niając związkom komunalnym żadnych ze swej strony dotacji, przeto słusznym by było zupełnie, aby przynajmniej nie uprawnienia podatkowe, jakie posiadają związki komunalne w stosunku do Skarbu Państwa, były w ten sposób uregulowane, iżby te związki otrzymały w pełni

swoje należności. Takiego zaś uregulowania wymaga właśnie samoistny podatek komunalny od gruntów państwowych i jego sanacja powinna być przeprowadzona jaknajrychlej.

H.

Z GMIN

NAZWY MIEJSCOWOŚCI. Niektóre miasta i miasteczka, jako też wsie i osady noszą nazwy, nieodpowiadające ani historii, ani brzmieniu języka polskiego, a pozostałe z czasów zaborczych, kiedy władze zaborcze starały się systematycznie zacierać polski charakter nazw miejscowości kraju. Dnia 31 maja r. b. rada ministrów powzięła uchwałę utworzenia przy Min. Spraw Wewnętrznych komisji dla opracowania wniosków w sprawie ustalenia takiej urzędowej nomenklatury. Uchwała ta upoważnia Ministra Spraw Wewnętrznych do utworzenia takich komisji przy województwach.

Minister Spraw Wewnętrznych rozesał do wojewodów okólnik, zalecający tworzenie tych komisji, przy czem zaprasza do tych komisji przedstawicieli szkolnictwa, poczty, ciał samorządowych i lokalnych sfer naukowych. Te wojewódzkie komisje opracują nomenklaturę dla miejscowości każdego województwa i nadesłają do Min. Spraw Wewnętrznych, celem ostatniego rozważenia.

PROJEKT ROZSZERZENIA GRANIC ŁODZI. Jak się dowiadujemy Magistrat m. Łodzi przesłał urzędowi wojewódzkiemu opracowany już projekt rozszerzenia granic miasta Łodzi przez inkorporację okolicznych terenów.

Po zapoznaniu się województwa ze szczegółami projektu samorządu łódzkiego i po wysłuchaniu sprzeciwów, zastrzeżeń gmin, które przystąpiły do składania ich do sejmiku — projekt rozszerzenia granic m. Łodzi wraz z odnośnym wnioskiem przesłany zostanie Ministerstwu Spraw Wewnętrznych.

TYFUS W ZAGŁĘBIU. W ostatnich dniach w Sosnowcu szerzy się coraz bardziej tyfus brzuszny, wywołując zaniepokojenie w sferach lekarskich i wśród społeczeństwa. W ostatnich dniach zaszły trzy wypadki śmiertelne. Zarówno sfery lekarskie jak i władze miejskie mają przedsięwziąć odpowied-

nie środki zaradcze, zwłaszcza w zakresie sanitarnym, gdyż powodem szerzenia się epidemii w Sosnowcu jest brak kanalizacji oraz brak wody.

NOWE OŚWIETLENIE ELEKTRYCZNE WILNA. Przed kilku dniami na skutek zaproszenia samorządu wileńskiego przybył z Holandji do Wilna przedstawiciel firmy „Philips” inż. Rotmil, który uchodzi za znawcę w dziedzinie racjonalnego oświetlenia miast.

Dzięki fachowym wskazówkom zagranicznego gościa magistrat m. Wilna przeprowadził już próby nowego sposobu oświetlania ulic. Narazie nowe oświetlenie zademonstrowano w kaplicy Ostrobramskiej i na W. Pohulance przed figurą św. Jacka. Nowe oświetlenie jest mniej kosztowne i bardziej efektywne.

O ile próby nowego oświetlenia dadzą wynik pozytywny — magistrat zamierza wprowadzić powyższą innowację i w całym szeregu innych punktów miasta.

OPIEKA SPOŁECZNA M. WILNA. Magistrat m. Wilna w ubiegłym miesiącu, tytułem zapomóg dla różnych wydał bezrobotnym i biednym 18.574 bezpłatnych obiadów. Instytucje dobroczynne otrzymały w tymże miesiącu złotych 56.000.

POROZUMIENIE MIAST SŁOWIAŃSKICH. Prowadzone od pewnego czasu pertraktacje w sprawie utworzenia ogólnosłowiańskiego związku miast, zostały obecnie zakończone w tym sensie, że zamiast związku utworzona zostanie jedynie komisja porozumiewawcza prezydentów miast słowiańskich. Delegaci Pragi, Lublany, Białogrodu i Sofji przybędą na tegoroczny zjazd przedstawicieli miast polskich w dn. 15 i 16 września r. b. do Poznania, poczem przyjadą do Warszawy, gdzie nastąpi podpisanie umowy w sprawie utworzenia komisji porozumiewawczej.

Wiadomości gospodarcze

KURSY WALUT.

(notowane na giełdzie warszawskiej w dn. 9.VII. 1929).

1 dol. St. Zjedn. = 8,89 1/2 zł.
100 frank. szwajc. = 171,75 zł.
1 funt szterl. = 43,35 — 43,13 zł.
100 frank. franc. = 34,84 zł.

CENY ZBOŻA.

(Ceny za 100 kg. franco stacja załadowania).

W dn. 16. VII. 1929 r.: Warszawa:
Zyto 27,75 — 28 zł.
Pszenica 54,00 — 52,00 zł.
Jęczmień 00 — 00 zł.
Owies — 28,5 zł.

NABIAŁ.

W dn. 5. VII. 1929 r.: Warszawa:

Mleko niezbierane: Cena za 1 litr mleka w hurcie 0,37 zł.

Masło: za 1 kg. w detalu: wyborowe luksusowe 5,4 zł. mleczarskie deserowe II gat. 5,00 zł.; mleczarskie solone 5,2 zł. oselkowe 4,2 zł.

Ceny masła w hurcie rozumieją się o 15% mniej cen detalicznych.

Jaja świeże za skrzynię (24 kopy) 210 — 230 zł.

Jaja świeże za sztukę 0,18 zł.

Poradnik samorządowy

1. *Pytanie:* Urząd gminy Rokitno pow. Włoszczowskiego zapytuje:

w jaki sposób przystąpić do likwidacji serwitutów, należących obecnie do szkoły powszechnej, a wyrażających się w formie prawa pobierania pewnej ilości drzewa opałowego.

Odpowiedź: O ile serwitut ten zawarty był w tabeli likwidacyjnej, to należy stwierdzić, czy były to grunta należące do gromady, czy też gminy. Zależnie od tego

uchwałę odpowiednią winno wynieść bądź zebranie gromady (art. 271 ukazu z r. 1864), bądź zebranie gminne (art. 208). Uchwała taka wymaga zatwierdzenia władzy nadzorczej, a po jej zatwierdzeniu ma zastosowanie rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z dnia 1 lutego 1927 r. (Dz. U. R. P. Nr. 10, poz. 74) i rozporz. wykon. Min. Ref. Roln. z dnia 14.II.1927 r. (Dz. U. R. P. Nr. 14, p. 109).

Wydawca: „Samorząd”, Spółka Wydawnicza.

Redaktor odp. Roman Grochowski.

WYDZIAŁ POWIATOWY W SOCHACZEWIE OGŁASZA NINIEJSZYM

K O N K U R S

na stanowisko pomocnika sekretarza Wydziału Powiatowego z uposażeniem według IX grupy płac urzędników państwowych z 15% dodatkiem komunalnym.

Warunki: 1) Obywatelstwo polskie, 2) wykształcenie średnie, 3) 3-letnia praktyka samorządowa.

Podania z załączeniem życiorysu, odpisów świadectw i powołania się na referencje — należy składać do biura Wydziału Powiatowego w Sochaczewie do dnia 31 lipca 1929 r.

Posada do objęcia zaraz.

Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
Starosta Powiatowy: (—) Reind'l.

MAGISTRAT MIASTA CZELADZI

Ogłasza

K O N K U R S

Na stanowisko miejskiego technika drogowo-budowlanego.

Do stanowiska tego przywiązane są pobory według IX wzgl. VIII grupy płac urzędników państwowych z 15%-owym dodatkiem komunalnym.

Od kandydatów wymagane są następujące warunki:

- 1) Obywatelstwo Polskie,
- 2) nieprzekroczony wiek 45 lat,
- 3) świadectwo zdrowia,
- 4) świadectwo z ukończenia średniej szkoły technicznej,
- 5) przynajmniej 2-letnia praktyka drogowo-budowlana poparta świadectwami,
- 6) życiorys własnoręcznie napisany.

Oferty nadsyłać do Magistratu do dnia 1-go sierpnia b. r.

Nieuwzględnione oferty pozostaną bez odpowiedzi.

Burmistrz: (—) Mr. W. Głazewski.

Rada Miejska m. Grodziska Mazowieckiego
ogłasza niniejszem

K O N K U R S

na stanowisko burmistrza miasta

Do stanowiska przywiązane jest uposażenie według VII kategorii płac, wraz ze wszystkimi ustawowymi dodatkami i z 20% dodatkiem reprezentacyjnym bez mieszkania.

Wymagane warunki:

- 1) Wiek od 30 do 60 lat;
- 2) Obywatelstwo Polskie;
- 3) Nieskazitelną przeszłość;
- 4) Kilkoletnia praktyka samorządowa;
- 5) Ukończenie studiów samorządowych, lub równorzędnych.

Oferty z życiorysem składać należy do 1-go sierpnia 1929 r. włącznie z dopiskiem „Konkurs na burmistrza”. Kadencja obecnej Rady Miejskiej rozpoczęła się 10 lipca r. b.

Zależnie od wyższych kwalifikacyj samorządowych nie wykluczone wystąpienie Rady do odnośnych władz o zezwolenie przyznania uposażenia w VI stopniu służbowym.

Na oferty nieuwzględnione odpowiedzi nie będzie.

Przewodniczący Rady Miejskiej
(—) Z. Szonert.